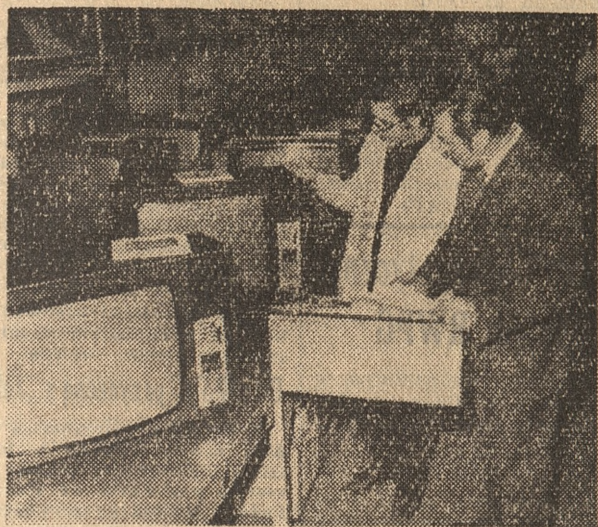


Nowy typ telewizora



W Warszawskich Zakładach Telewizyjnych ruszyła produkcja nowych telewizorów „Libra-211”. Na zdjęciu: przeglądanie wyprodukowanych aparatów przed wysyłką do sklepów.

CAF — fot. Miedza

Plenum Zarządu Głównego SZSP

Wiecej umieć — lepiej pracować

2 bm. w Warszawie rozpoczęło 2-dniowe obrady plenum Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Obraduje ono pod hasłem „Wiecej umieć — lepiej pracować dla rozwoju socjalistycznej Polski”, a tematem posiedzenia jest określenie głównych kierunków udziału środowiska akademickiego w realizacji zadań gospodarczych.

W toku sobotnich obrad pod kreslano, iż działalność społeczno-gospodarcza środowiska akademickiego powinna przyczynić się do kształtowania kadr młodej inteligencji — ambitnej, twórczej, nowatorskiej — a uczestniczenie w tej działalności musi stać się potrzebą i obowiązkiem każdego studenta. (PAP)

Szkoła kształtowania obywatelskich postaw

VI Krajowy Zjazd Ligi Obrony Kraju

2 bm rozpoczął w Warszawie dwudniowe obrady VI Krajowy Zjazd Ligi Obrony Kraju. Dokonywana jest na nim ocena działalności Ligi w okresie ostatnich 6 lat oraz kreślony program dalszej pracy wśród ponad dwumilionowej rzeszy członków LOK.

W zjeździe bierze udział blisko 500 delegatów. Wśród nich, weterani walk narodowowyzwoleńczych, żołnierze, oficerowie rezerwy, reprezentanci młodego pokolenia Polski. Obecne są delegacje bratnich organizacji obronnych: Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Pozdrowienia i słowa uznania za dotychczasową pracę członkom LOK oraz życzenia owocnych obrad przekazał w imieniu KC PZPR — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. — Wysoka ranga zadań LOK — stwierdził mowa — wyznacza jej ważne miejsce w wychowaniu ideowo-politycznym młodzieży, zwłaszcza w kształtowaniu obywatelskich postaw wyróżniających się w gotowości służenia potrzebom budownictwa socjalistycznego, w aktywnym udziale członków organizacji w budowie „drugiej Polski”. Ma to szczególne znaczenie w roku bieżącym — roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej.

Wielokierunkowa działalność LOK — podkreślił w swym wystąpieniu wiceprez. obrony narodowej gen. dyw. Tadeusz Tuczapski — odpowiada potrzebom i charakterowi naszego systemu obronnego. Wyraża się to w ciągłym doskonaleniu i systematycznym rozwijaniu działalności propagującej sprawę partyjnie-obronnego wychowania młodzieży, wyrabiania wśród niej poczucia dyscypliny społecznej i odpowiedzialności za spełnianie istotnych zadań, zwłaszcza w zakresie obrony cywilnej.

Sprawozdanie z działalności Ligi złożył w imieniu zastępcy

ych władz LOK — dotychczasowy prezes, gen. bryg. Zbigniew Szydłowski.

W okresie 6 lat jakie minęły od ostatniego zjazdu — stwierdził mowa — Liga znacznie rozszerzyła swoją działalność skupiając w swych szeregach

ponad 2 miliony obywateli ze wszystkich środowisk i regionów kraju.

Następnie rozpoczęła się dyskusja w pięciu zespołach problemowych. W obradach uczestniczyli m. in.: członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Zdzisław Zandawski, przewodniczący CK SD Andrzej Benesz, członek Prezydium, sekretarz NK ZSL Stanisław Owsianik. (PAP)

Pociąg przyjaźni powrócił z ZSRR

W sobotę, we wczesnych godzinach rannych, po 10-dniowym pobycie w ZSRR powrócił do Poznania „Expressowy” pociąg przyjaźni. Na dworcu nasz przedstawiciel poprosił o przekazanie kilku pierwszych wrażeń red. Janusza Orzałkiewicza z „Expressu Poznańskiego”, którego redakcja była współorganizatorem pociągu.

Trasa przejazdu pociągu wiodła przez Moskwę i Leningrad. Bogaty program zapewniał wykorzystanie czasu do maksimum. W Moskwie zwiedziliśmy Mauzoleum Lenina, Kreml, metro, muzea. W Leningradzie — Ermitaż, „Aurore”, Twierdzę Pietropawłowską, Cmentarz Piskariewski i Puszkino. W Moskwie, w 56 rocznicę utworzenia Radzieckich Sił Zbrojnych, uczestnicy pociągu złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Podobny wieniec złożyliśmy na cmentarzu bohaterskich obrońców Leningradu.

Wszędzie przyjmowano nas ze słowiańską serdecznością. Niezapomniane chwile przeżyliśmy w Leningradzie. Już samo przyjęcie pociągu i wieniec na stacji przemieniły się w wielką manifestację przyjaźni. Potem niemiernie serdecz-

ne było spotkanie z działaczami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Upięknione ono w przyjaźnijskiej atmosferze, a występy zespołu radzieckiego oraz naszego grafika Henryka Derwichego przywołano gorąco. Tutaj doszło również do niespodziewanego spotkania znajomych z okresu wojny — gen. Mieczysława Malinasa i Marii Pawłowskiej, mieszkanki Goleniowa, która w stopniu sierżanta w batalionie Emilii Plater przeszła szlak bojowy od Lenino do Berlina.

Przywieźliśmy wiele wrażeń, wspomnień. Jesteśmy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni. 10-dniowy pobyt w Związku Radzieckim na pewno przyczynił się do dalszego pogłębienia przyjaźni łączącej nasze narody. (jk)

Czyn 30-lecia

Przyspieszanie inwestycji

Wśród licznych założeń, które podjęły już zobowiązania produkcyjne i społeczne dla uczczenia 30-lecia PRL nie brak także robotników, techników, inżynierów i innych pracowników resortu budownictwa oraz przemysłu materiałów budowlanych w Wielkopolsce. Ich zobowiązania zmierzają do tego, by można było budować szybciej, lepiej i oszczędniej, a więc taniej.

Na przykład załoga „Hydrobudowy 7” z Poznania chce skrócić cykl budowy centralnego rurociągu „Północ” i kolektora „Podolany” oraz dokonać znacznych oszczędności.

Mediacje H. Kissingera

Syria odrzuca propozycje Izraela

Jak donoszą z Damaszku, Syria odrzuciła izraelskie propozycje w sprawie rozdzielenia wojsk na froncie golan-skim. Decyzję tę podano do wiadomości po trwającym 4 godziny spotkaniu prezydenta Syrii, Hafeza Asada z amerykańskim sekretarzem stanu, Henry Kissingerem, który propozycje te przedstawił. Ich treść nie jest znana.

Agencja AFP powołując się na informacje osób towarzyszących sekretarzowi stanu USA w podróży na Bliski Wschód donosi, że Izrael i Syria zgodziły się jednak kontynuować w Waszyngtonie rozmowy w sprawie rozdzielenia ich wojsk na froncie golan-skim.

Prezydent Arabskiej Republiki Egiptu Anwar Sadat przyjął w sobotę przebywającego w Kairze z oficjalną wizytą członka Biura Politycznego KC KPZR ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyke.

Tymczasem amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger opuścił w sobotę Arabię Saudyjską i udał się do Jordani. Amman jest ostatnim etapem jego podróży bliskowschodniej.

Kairski tygodnik „Achbar al-Jaum” poinformował w sobotę, że w październiku br. Kanał Sueski zostanie otwarty dla żeglugi międzynarodowej. (PAP)

materiałowych. W sumie przyniesie to gospodarce narodowej korzyści rzędu 31 mln zł.

Żałoga „Hydrobudowy 9” z Poznania zadeklarowała przyspieszenie budowy przepompowni ścieków w Koźlebrzegu, zespołu robót na trasie E-8, kolektora miejskiego w Poznaniu i innych robót o wartości 3,5 mln zł.

Brygada Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego „Pemus”, współpracująca z śląskimi załogami przy budowie Huty „Katowice” oraz dokonujące modernizacji niektórych wydziałów Zakładów „H. Cegielski”, zobowiązały się przyspieszyć tempo robót i wcześniej oddać poszczególne obiekty na następcom. Pozwoli to osiągnąć korzyści o wartości 32 mln zł.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych i Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu współpracując z załogami powiatowych przedsiębiorstw przy budowie ważnych obiektów rolnych (ferm, tuczni zwierząt,

ferm ogrodniczych i innych), zadeklarowali wcześniejsze wykonanie robót m. in. w Kombinacie Ogrodniczym Na ramowicach. Przyniesie to pół miliona złotych dodatkowych korzyści.

Duże znaczenie dla wielkopolskiego budownictwa mają zobowiązania załóg poszczególnych kopalni żwiru i pospółki, zakładów kruszyw szlucowych, betoniarni oraz brygad zaplecza technicznego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Kruszyw Mineralnych. Wobec wielkiego niedoboru kruszyw, załogi zobowiązały się dać dodatkowo 105 000 ton kruszyw uszlachetnionych oraz 80 000 ton pospółki, umożliwiając w ten sposób kolegom z przedsiębiorstw wykonawczych realizację dodatkowych robót. (pch)

Poznańskie uczelnie na rzecz regionu

W Chodzieży zakończyło się trzydniowe seminarium rektorów, prorektorów, sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR oraz kierownictwa Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Tematem seminarium była ocena stopnia realizacji uchwały KW PZPR o rozwoju poznańskiego środowiska naukowego, ze szczególnym uwzględnieniem wkładu naukowców w rozwój regionu.

Wczoraj, w ostatnim dniu seminarium, w obradach wziął udział kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Romuald Jezierski, który w swoim wystąpieniu omówił najważniejsze zadania stojące przed szkolnictwem wyższym. (jk)

od GROSU tygodnia

Brytyjski pat wyborczy

Takiego rezultatu wyborów brytyjskich nikt właściwie nie oczekiwał. Kolejne wyniki badania opinii publicznej wykazywały niezmiennie, że wygra Partia Konserwatywna, co najmniej przewaga pięcioprocentowa, uzyskując w parlamencie większość kilkudziesięciu mandatów. Tymczasem zwycięstwo odniosła Partia Pracy (301 mandatów). Wszakże przewaga, którą zdołała uzyskać nad rywalami jest niewielka, umożliwiając jej powołanie za ledwie mniejszościowego rządu, a więc uniemożliwiająca podjęcie efektywnych kroków na rzecz uzdrowienia sytuacji gospodarczej w Wielkiej Brytanii.

Nie jest też wykluczone, iż w obecnej sytuacji nowy rząd utworzy Partia Konserwatywna: bądź to mniejszościowy, bądź też w koalicji z dysponującą zasobem 14 mandatów Partią Liberalną. Wprowadzie w przededniu wyborów premier Heath odżegnywał się od tego rodzaju maraży, ale rozwój sytuacji wyborczej zmusił go do zrewidowania stanowiska. Zważając, iż koalicja rządowa nie jest w brytyjskiej praktyce politycznej czymś wyjątkowym. Od roku 1908, a więc od konstytucyjnego określenia funkcji premiera, sześć razy powoływano w Zjednoczonym Królestwie rząd koalicyjny; ponadto pięć razy tworzyli gabinet laburzyści, siedem razy misja ta przypadła w udziale konserwatystom.

Rezultat obecnych wyborów jest porażką Torysów i Heatha. W rozwiązanej niedawno Izbie Gmin Partia Konserwatywna dysponowała 322 miejscami, obecnie uzyskała ich 296. Wynik wyborów potwierdza więc, iż konserwatyści, doprowadzając do bezprzykładnie ostrego napięcia społeczno-klasowego swoją polityką konfrontacji z klasą robotniczą i strategią przerzucania kosztów inflacji na barki ludzi pracy, utracili zaufanie społeczeństwa. W każdym bądź razie najszerszych jego kręgów, które dotknięte zostały bezpośrednimi skutkami kryzysu, nie mającego sobie równego w powojennej historii gospodarczej Albionu.

Wybory wykazały natomiast wzrost popularności Partii Pracy, która znacząco radykalizowała swe poglądy. Podstawowe znaczenie odegrała tu niewątpliwie zapowiedź laburzystów energicznej walki z inflacją, wprowadzenia ścisłej kontroli cen, współpracy ze związkami zawodowymi, rozbudowy świadczeń społecznych i demokratyzacji szkolnictwa. Jeśli ów program nie zapewni partii laburzystowskiej lepszych niż uzyskane efekty, to wynika to poniekąd z faktu, iż także ta partia w przeszłości, w czasie sprawowania władzy, nie spełniała oczekiwań wyborców.

Zasade „Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta” odnieść można do trzeciego uczestnika wyborczych zmagani — liberalów

Partia Jeremy Thorpe'a nie odniosła wprowadzie spektakularnego sukcesu w wyborach, ale pozostaje „językiem u wagi”. Wobec utraty bezwzględnej większości w Izbie Gmin przez konserwatystów i nieuzyskania jej przez laburzystów, mandaty liberalów mieć mogą dla obu partii decydujące znaczenie. Tak więc renesans liberalów oznacza powrót do trójpartyjnego układu sił w brytyjskim parlamencie, sytuacji nie notowanej od lat ponad trzydziestu.

Znamienne, iż liczba mandatów uzyskanych przez Partię Liberalną, nie obrazuje faktycznej liczby oddanych na nią głosów (ponad 6 milionów na 40 milionów uprawnionych do głosowania). Wynika to ze specyfiki brytyjskiego systemu wyborczego. Zapewniając w każdym z okręgów wyborczych mandat tylko jednemu z kandydatów, który uzyskał największą liczbę głosów, system ten dopasowany jest do układu dwupartyjnego, stąd większość parlamentarna nie zawsze jest odzwierciedleniem rzeczywistych podziałów wśród wyborców.

Sytuacja, jaka się wytworzyła w Wielkiej Brytanii w wyniku wyborów nie jest więc całkiem oczywista. Znany jest prawdziwy układ sił w nowo wybranym parlamencie, znane są programy reprezentowane przez poszczególne partie. Najbliższe dni powinny przynieść odpowiedź na pytanie, jak ukształtuje się skład nowego rządu. Wszakże wobec braku zdecydowanej przewagi w parlamencie jednej z partii, szanse forsowania na dłuższą metę jakiegokolwiek polityki są znikome, a więc kwestia jaka drogę obraze Wielka Brytania w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej, pozostaje nadal otwarta.

JERZY WALASEK

Wielkopolska młodzież kontynuuje Wiosnę Czynów

Coraz więcej młodych włącza się do Młodzieżowej Wiosny Czynów, zainicjowanej przez Radę Wojewódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu. W podjętych zobowiązaniach młodzież deklaruje zwiększenie produkcji, przyspieszenie realizacji różnych inwestycji i wykonanie rozmaitych prac porządkowych w miastach i na wsi.

W Koninie wyjdzie dzisiaj w niedzielę do pracy przeszło 5300 członków organizacji młodzieżowych, w tym około 3 000 harcerzy. Wśród ciekawszych inicjatyw na uwagę zasługują zwłaszcza to, że 400 ZMS-owców i harcerzy zadeklarowało udział przy budowie Stacidonu XXX-Lecia PRL oraz odcinka trasy E-8.

Różnorodne efekty przyniesie czyn młodzieży w Gostyniu i powiecie. Chodzi tu m.in. o kontynuowanie w dniu

dzisiejszym różnych prac porządkowych na rozległych terenach wokół Góry Zamkowej, na Osiedlu 1000-lecia, jak też w różnych miejscowościach powiatu. Niezależnie od tego 60 pracowników ze Huty Szkła pracuje dzisiaj 6 godzin przy produkcji opakowań, a 50 zatrudnionych w Oddziale Pleszewskiej Fabryki Aparatury — przy montażu detali do tych urządzeń.

W Poznaniu włączyli się do prac porządkowych także studenci. M.in. 120 słuchaczy Politechniki pracuje od tygodnia przez 2 godziny dziennie przy porządkowaniu terenów wokół domów studenckich w pobliżu ul. Kórnickiej, zaś 50 osób z Akademii Rolniczej wykonuje podobne prace na zapleczu Collegium Cieszkowskich przy ul. Wojska Polskiego. Harcerze ze szkół podstawowych z dzielnicy Grunwald w Poznaniu wezmą dzisiaj udział w porządkowaniu parku górczyńskiego, a 190 — ZMS-owców i harcerzy — w oczyszczaniu placu między ulicami Swoboda i Poranek. ZMS-owcy z Zakładów Remontowych Energetyki i Zakładów Papierniczych w Czerwonaku porządkują park w Owińskich. (b)

Czy rząd Argentyny przejmie kontrolę w prowincji Cordoba?

Jak donoszą z Buenos Aires, rząd Argentyny zażądał w sobotę od parlamentu zgody na przejęcie władzy w prowincji Cordoba. Wniosek w tej sprawie stwierdza, że dotychczasowe władze działające tam zgodnie z konstytucją, zostały usunięte przez zrewoltowaną miejscową policję, co wymaga interwencji rządu centralnego. Parlament Argentyny ma rozstrzygnąć tę sprawę na sesji nadzwyczajnej.

W Buenos Aires odbyła się konferencja prasowa członka KC KP Argentyny, Rubena Iscaro, który określił bunt policji w Cordobie, jako „prolog skrajnej prawicy, zmierzającej do zamachu stanu na wzór chilijski”. Iscaro oświadczył, że znaczenie konfliktu w Cordobie daleko wykracza poza tamtejszą prowincję i dodał, że komunisty są gotowi powstrzymać napór sił prawicy, które w powiązaniu z imperializmem i CIA usiłują uniemożliwić proces wyzwolenia narodu. KP Argentyny domaga się przywrócenia władzy w Cordobie gubernatorowi Obregonowi Cano oraz ukarania spiskowców.

Przywódcą największej opozycyjnej partii politycznej, Obywatelskiej Unii Radykalów Ludowych — Ricardo Balbin, zażądał audiencji u prezydenta Perona w celu przedstawienia mu żądania unii w sprawie przywrócenia Obregonowi Cano funkcji gubernatora Cordoby. Balbin określił bunt policji w Cordobie jako zjawisko, które zagraża ustrojowi konstytucyjnemu Argentyny.

W związku z utrzymującą się od kilku dni w Cordobie napiętą sytuacją polityczną, w Buenos Aires odbyła się w piątek wieczorem manifestacja uliczna, której uczestnicy popierali usunięcie siły gubernatora Cordoby, Obregoni Cano. (PAP)

Telefony

Do Komendy Wojewódzkiej MO nadeszły meldunki o dwóch tragicznych wypadkach. W Felisowie w pow. turkowskim przewrócił się wyjeżdżający z lasu wóz konny, załadowany drewnem, na skutek czego poniosła śmierć na miejscu Anna R., a jej mąż Stefan, doznał lekkich obrażeń. Z kolei na ul. Dworcowej w Luboniu zginął 64-letni Władysław G., który uskakując nieostrożnie przed wozem konnym wpadł pod koła ciężarówki.

W Antoninie w pow. kaliskim, spłonęły dachy na budynku mieszkalnym i oborze. Straty szacuje się na 20 tys. zł. Poza tym napływają z Poznania i województwa niepokojące sygnały o małych pożarach, do których dochodzi na skutek nieostrożności podczas palenia chwałostów na łąkach, czy w ogródkach. (b)

Pogoda

Pogoda bezchmurna lub zachmurzenie niewielkie, tylko na południowym zachodzie zachmurzenia do dużego i miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 4 st. na wschodzie, do 6 st. w centrum i 8 st. lokalnie na południu i zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

60 tysięcy pustych apartamentów w Rzymie

Szybki wzrost cen hamuje rozwój Włoch

Szybki wzrost cen i stały spadek wartości pieniądza są zjawiskiem powszechnym w całym świecie zachodnim. We Włoszech, wstrząsanych od dawna wewnętrznym kryzysem gospodarczo-społecznym, na który nałożył się szerszy kryzys walutowy i energetyczny, zjawisko to przybrało jednak ostrzejsze objawy, wywołując głębokie ujemne skutki i zagrażając nie tylko poziomowi życia mas pracujących, ale i perspektywom rozwoju kraju.

Podwyżki spowodowały przede wszystkim zahamowanie spożycia w wielu podstawowych dziedzinach. Tak np. podniesienie w okresie ostatniego roku o około 30 proc. cen mięsa zmusiło przeciętnego obywatela do znacznego zmniejszenia konsumpcji tego artykułu, a więc gorszego odżywiania się. Mimo to w ostatnim tygodniu znowu podniesiono ceny wędlin i konserw, co równoznaczne jest z nowymi wyrzeczeniami.

Inny zasadniczy problem wiążący się z podwyżkami dotyczy sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. Jaskrawym dowodem wykorzystywania kryzysu przez koła wielokapitalistyczne w celu dodatko-

wego zwiększenia swoich zysków może być sprawa ropy naftowej. Jej ceny rzeczywiste wzrosły. Jednakże ceny produktów gotowych, jak benzyna czy olejów, podniosły się we Włoszech o wiele bardziej niż cena ropy surowej.

Podwyżki cen i związana z nimi konieczność oszczędności ujawniły również podstawowe braki samej struktury gospodarczej włoskiego kapitalizmu, polegające na sztucznym rozdęciu konsumpcji indywidualnej na niekorzyść konsumpcji zbiorowej. Postępowym działaczom gospodarczym Włoch od lat było wiadomo, że rozwój gospodarki kraju sprzyjał w wielu dziedzinach pogłębianiu, nie zaś ograniczeniu, dysproporcji w tym zakresie.

Wspaniałe włoskie autostrady są oczywiście piękną rzeczą, ale żaden kraj nie ma nieograniczonych możliwości inwestycyjnych. Jeżeli więc wydatkowano wiele miliardów dolarów na owe autostrady, sprzyjające rozwojowi indywidualnej motoryzacji, a więc podnoszące obroty przemysłu samochodowego, to nie było pieniądze na inwestycje kolejowe, na szpitale, szkoły i przede wszystkim — na komunikację miejską. Obecnie, kiedy zwiększyło się zainteresowanie usługami komunikacji miejskiej — na tle kryzysu paliwowego — okazało się, że nie jest ona w stanie sprostać swym zadaniom, że samemu tylko Włochom trzeba 30 tys. dodatkowych autobusów.

Podobna sytuacja jest w szpitalnictwie. W Rzymie ponad połowa łóżek szpitalnych znajduje się w prywatnych, bardzo kosztownych klinikach. Nie lepiej wygląda sprawa budownictwa mieszkaniowego. W samym Rzymie istnieje około 60 tys. pustych luksusowych apartamentów, najczęściej nowych. Nie znajdują one lokatorów. Równocześnie dziesiątki tysięcy osób mieszka w barakach i slumsach, a trzy razy tyle — w lokalach nie nadających się do zamieszkania ze względów sanitarnych czy zdrowotnych.

Wszystkie te czynniki powodują, że włoski świat pracy,

który ponosi przecież niemal wszystkie konsekwencje błyskawicznie rosnącej drożyzny, nie nastawia się w swej walce społecznej i politycznej przede wszystkim na zniwelowanie wzrostu kosztów utrzymania przy pomocy podwyżek płac, lecz na zmuszenie klasy rządzącej do przekształcania modelu gospodarczego, na usunięcie politycznych, społecznych i strukturalnych przyczyn zła i stworzenie przez to warunków dla przełamania kryzysu.

Dymisja rządu

W sobotę po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów, zakomunikowano oficjalnie w Rzymie, że rząd włoski podał się do dymisji. (PAP)

„Most” energetyczny krajów RWPG

W związku z zakończonym w tym tygodniu w Moskwie posiedzeniem Komitetu Wykonawczego RWPG, na którym m.in. powzięto decyzję w sprawie rozpoczęcia budowy nowej linii przemysłowej wysokiego napięcia (750 tys. volt), radziecki minister energetyki i elektryfikacji Piotr Nieporoznyj w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS oświadczył, że inwestycja ta będzie miała ogromne znaczenie dla operatywnego „przerzucania” energii elektrycznej pomiędzy wszystkimi krajami RWPG.

Projektowana obecnie magistrala ma być poprowadzona z południowych rejonów Związku Radzieckiego (okolice Winiicy na Ukrainie) do WRL (okolice Albertirsa) i włączona do zjednoczonego systemu energetycznego europejskich krajów RWPG. Porozumienie w tej sprawie podpisały w tym tygodniu Bułgaria, CSRS, NRD, Polska, Węgry i ZSRR.

Nowa magistrala połączy jednolity system energetyczny europejskiej części Związku Radzieckiego — największy system na świecie — z krajami Europy środkowej. Stanie się ona swego rodzaju mostem, który pozwoli na skierowanie nadwyżek energii elektrycznej z ZSRR do krajów socjalistycznych na potrzeby szybko rozwijającego się przemysłu. (PAP)

Drobnicowiec dla PLO

2 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina położono stępkę pod pierwszy motorowiec przeznaczony na linię fińską gdynskiego armatora — PLO. Ten nowoczesny drobnicowiec o nośności 3,5 tys. ton posiadać będzie wzmocnienia przeciwlodowe najwyższej klasy.

Zjazd kobiet wietnamskich

W sobotę przybyła do Hanoi duża grupa delegacji zagranicznych na rozpoczynający się w niedzielę IV zjazd kobiet wietnamskich. Delegacji kobiet polskich przewodniczy H. Skibniewska.

Nota w sprawie Wietnamu

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało w sobotę notę dyplomatyczną, w której podkreśla powagę obecnej sytuacji w Wietnamie, jaka jest wynikiem systematycznego gwałcenia postanowień porozumienia paryskiego i do kumantu międzynarodowej konferencji w sprawie Wietnamu przez Stany Zjednoczone i administrację sajską.

Nowy przywódca EOKA?

Korespondent AFP w Nikozji, powołując się na źródła dobrze poinformowane, podaje, że kierow-

nicstwo podziemnej organizacji cypryjskiej EOKA domagał się przyłączenia Cypru do Grecji, objął nowy przywódca, były oficer armii greckiej.

Nawiązanie stosunków

Agencje zachodnie informują, że administracja sajska nawiązała stosunki dyplomatyczne z chilijską jointą wojskową.

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM-PAP
INF. WŁ. TELEFONEM-PAP
PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM-PAP
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM-PAP

Przekazanie władzy w Birmie

Jak podała rozgłośnia radiowa w Rangunie, premier Birmy U Ne Win zakomunikował w sobotę, że w 12 lat po przejęciu przez niego władzy 2 marca 1962 r., kierowana przezeń rada rewolucyjna przekazuje władzę zgromadzeniu narodowemu.

Napięcie w Etiopii

W stolicy Etiopii jednostki czwartego dywizji piechoty nadal kontrolują najważniejsze punkty miasta, patrolują ulice oraz drogi łączące Addis Abebę z prowincją. W rejonach zbuntowanych oddziałów wojskowych znajdują się: miasto Asmara i port Massaua. Według

KRONIKA DNIA

M. Sliwiński powrócił z Francji

2 bm. powrócił z Francji delegacja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, z ministrem Mariannem Sliwińskim. (PAP)

Doskonalenie centralnej

kadry kierowniczej

W Ośrodku Doskonalenia Kadry Kierowniczej przy KC PZPR zakończył się 2-tygodniowy kurs dla centralnej kadry kierowniczej. Uczestnikami szkolenia byli zastępcy kierowników wydziałów KC, wiceministrowie, zastępcy kierowników urzędów centralnych, sekretarze KW i wicewojewodowie. (PAP)

Polsko-czechosłowackie

rozmowy gospodarcze

W Polsce przebywają przedstawiciele czzechosłowackiej misji gospodarczej. Celem ich pobytu jest zapoznanie się z naszymi doświadczeniami w dziedzinie produkcji maszyn budowlano-drogowych i dzwignowo-transportowych, a także zbadanie możliwości umocnienia wzajemnych więzi kooperacyjnych i specjalizacyjnych w tej branży przemysłu.

2 bm. przedstawiciele misji spotkali się z ministrem handlu zagranicznego PRL. (PAP)

Do szkoły - przyczepą z „Jelca”

W sobotę w Jelczańskich Zakładach Samochodowych w imieniu załogi i gospodarzy regionu I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Ludwik Drożdż wręczył ministrowi oświaty i wychowania — Jerzemu Kuberskiemu akt przekazania pierwszych 10 specjalnych przyczep autobusowych wyprodukowanych w zeszłym 30-leciu przez załogę „Jelca” i przeznaczonych do przewozu dzieci gminnych szkół zbiorczych. W pierwszym półroczu br. załoga „Jelca” wyprodukuje dodatkowo 100 takich przyczep. (PAP)

Aby zaprenumerować „Głos”...

...należy wpłacić odpowiednią kwotę na konto Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, PKO nr 5-6-151.

Zamówienia na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują także listonosze lub obwodowe urzędy pocztowe.

Obecnie można sobie zapewnić prenumeratę miesięczną i kwartalną. Opłata za miesiąc wynosi 17,50 zł, za kwartał — 52 zł.

Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” jest nieograniczona.

Rozmowy NRD — NRF

W Bonn ogłoszono krótki komunikat o kolejnych rozmowach przedstawicieli rządów NRD i NRF na temat współpracy w dziedzinie telekomunikacji i usług pocztowych. Rozmowy toczyły się w stolicy NRF 28 lutego i 1 marca. Delegacje przygotowują projekt porozumienia w tej sprawie.

Strajk w W. Brytanii

W nocy z 1 na 2 bm., Brytyjskie Linie Lotnicze odwołały wszystkie swoje europejskie loty, aż do godz. 24.00 w sobotę. W sumie odwołano 119 lotów, co dotknęło bezpośrednio 5 tys. pasażerów, udających się na kontynent. Przyczyną odwołania lotów jest strajk około 400 mechaników zatrudnionych na londyńskim lotnisku Heathrow, domagających się zmian w strukturze płac za pracę zmianową.

Aresztowania w Chile

Agencja Reutersa informuje, że w piątek aresztowano w stolicy Chile 15 osób. Aresztowań tych dokonano po 15 minutowej strzelaninie między żołnierzami junty, a uczestnikami tajnego zebrania członków ruchu oporu, w jednym z domów w Santiago.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor korespondencyjny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-11

UCZYŁA NAS HISTORIA

Jeżeli prawdą jest, że historia jest nauczycielem życia — to dla nas dla narodu polskiego była ona surowym pedagogiem. Gdy jednak dziś, z perspektywy ostatniego trzydziestolecia i na tle głębokiej dyskusji przeprowadzonej na ostatnim plenum KC PZPR, dyskusji będącej swoistą zadumą nad dawną i niedawną przeszłością i wyzwaniem przyszłości — otóż gdzie dziś patrzymy na te dzieje możemy chyba powiedzieć, że staliśmy się pojętnymi uczniami. Bolesne, nieraz tragiczne doświadczenia przeszłości okaleczające ciosy wydarzeń — stały się zarodem nowego lepszego życia.

To już lelewelowska organizacja „Zemsta Ludu” mówiła o konieczności „władztwa ludu nad Odrą i Wisłą” o potrzebie łączenia walki narodowej z klasową, zaś sam on myśliciel wołał, że „magneteria ziemie na Zachodzie utraciła — lud je odzyszcze!”. Owo głębokie rozumienie bezpośrednich i najgłębszych związków spraw na drodze do ludowej patriotyzmu z internacjonalizmem, sprawiedliwości społecznej — to warzyśło też wszystkim poczynaniom polskich patriotów-rewolucjonistów, boiownikom demokratycznego ruchu oporu w latach nocy okupacyjnej, żołnierzom wszystkich frontów walki o Polskę.

Krwawym zapłaciłmy rachunek za prawo do życia w wolności: naród polski znalazł się na krawędzi zbiorowej zagłady. Ale właśnie wtedy w owych najtragiczniejszych dniach tysiąclecia państwowości polskiej — jak światło nadziei — towarzyszyła jego najlepszym synom świadomość jedynego, ostatniego bodaj szansy: Polska może ocalić: stać się jedynie jako „państwo „władztwa ludu” państwo przetrwania ludom innym państwo sprawiedliwości społecznej. Walka u boku armii radzieckiej zwycięsko zmagającej się z wrożym faszyzmem, walka pod sztandarami wyzwolenia narodowego i społecznego, walka na szlaku najkrótszym ku wolności — oto wniosek tamtych dni.

Braterstwo broni, zrodzone w tych krwawych bojach toczonych bohaterów u boku Armii Czerwonej — zrodziło sojusz w braterstwie ideowym, sojusz politycznej przetrwania: wspólpracy, sojusz dający gwarancje pokojowego istnienia państwowości polskiej i życia narodu w granicach zawierających

macierzyste ziemie polskie. Zasady internacjonalizmu proletariackiego, wyrażane już ongi w ideach dekabrystów i rewolucjonistów polskich i rosyjskich, wcielone w praktykę polityki odrodzonego państwa polskiego sprawiły ów cud historyczny, jakim są pokojowe, przyjazne granice wszystkich krańców Polski. Zwycięstwo sił postępu i demokracji, zwycięstwo rewolucji społecznej w Europie środkowej sprawiło, że faktem stały się prorocze słowa postępowego poety niemieckiego okresu Wiosny Ludów Georga Herwhega: „nie ma wolnej Polski bez wolnych Niemiec — nie ma wolnych Niemiec bez wolnej Polski”. Istnieje, zrodzona z krwawego boju i zbrojnego czynu Polska Ludowa, państwo wolne w najgłębszym, wewnętrznym sensie, i istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna państwo budujące pokój, wolne od militarystyki i nacjonalizmu, państwo, istniejące jako państwo przyjaźni sąsiada.

Tak oto — jak głosi tezy przyjęte podczas XIII Plenum KC w wieku XX, ukazały się dwa bieguny dziejów polskich: u progu wieku — niewola, bieda, zacofanie, niewola narodowa i klasowa, brak historycznej perspektywy — dziś państwo realizujące wizję wysokiego rozwoju, dobrobytu, postępu i sprawiedliwości społecznej państwo przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami, państwo spokojnych granic i pokojowej współpracy odważnie podejmujące wyzwanie przyszłości.

Historyczne są rezultaty ówczesnego zwycięstwa. Bez wątpienia: ten militarny Grunwald roku 1945 stał się również Grunwaldem politycznym nad imperializmem i nad słabością wewnętrzną. Do wielkich aktyw

wów tego zwycięstwa należy jedność narodu skupionego wokół programu partii, programu jednako patriotycznego, jak internacjonalistycznego, programu odbudowy i głębokiej przebudowy życia w pokojowej pracy. Oni Wyspiański wołał o ducha, który by pobudził siły, olbrzymie siły drzemające w narodzie: to Partia, jej program, perspektywa ukazana na rodowi, wyzwoliły go z pełniewoli własnej i obcej.

Właśnie świadomość owej jedyności szansy: jedyności w sytuacji zagrożenia biologicznego całego narodu i jedyności historycznej — zmobilizowała na ród. Uczyła nas historia — przyjeźliśmy jej nauki. Sojusz i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim, które zapewniły nam wyzwolenie, życie, pokojowy rozwój, poczucie bezpieczeństwa — stały się fundamentem niepodległego myślenia i działania Polaków. Współpraca z krajami wspólnoty socjalistycznej, dobrosąsiedzkie stosunki w miejsce krwawych, zdradziecznych niespokojnych granic i napięć — to owoc tego wyzwolenia. Życie w gnieździe pracowniczym na macierzystych ziemiach Polskiej która powstała nad Wartą ku Odrze i Wiśle, i życie we własnym narodowym gronie — to równie historyczny owoc zwycięstwa i realizacji programu partii, owoc ukwiecenia zdobyczami trudu narodowego całego trzydziestolecia.

Wyzwanie przyszłości — to zwycięstwa i realizacja programu Partii jest programem pokojowego jutra i pokojowego rozwoju.

EDMUND MĘCLEWSKI

Sala Malinowa Pałacu Działalności w Poznaniu pełna była w szwach. Mimo nie najbardziej w końcu zachęającego tematu odczytu („Wybrane problemy z dziedziny filozofii ochrony przyrody”) osoba wykładowcy przyciągnęła kilkusetosobowe audytorium. Prof. dr Wiktor Zin — jedna z najbardziej lubianych postaci polskiej telewizji, w sposób sobie jedynie właściwy — łącząc ogromną wiedzę z talentem gawędziarza i rysownika — przedstawił temat. Niecodzienne spotkanie zakończyła burza oklasków. Parę minut później, po odczekaniu obłożenia profesora przez łowców autografów (konieczność z rysunkiem) możemy porozmawiać.

— Temat odczytu brzmiał w zestawieniu z osobą wykładowcy dość nieoczekiwanie. Problematyka ta zajmuje się pan profesor zawodowo czy to za paszkie hobby?

Niełatwo mi odpowiedzieć. Problematykę związaną z ochroną przyrody i kształtowaniem naszego środowiska wykładam w kilku szkołach wyższych; na szeregu studiów poddyplomowych. Napisałem parę prac naukowych, które zajmują się zmianami zachodzącymi w środowisku atmosfery i gleby, a zajmującymi zagrożeniem zabytków. Ta problematyka ściśle wiąże się z moją działalnością.

— Wróćmy jednak do pana zainteresowań pozazawodowych.

Z wykształcenia jestem architektem, ale poza tym interesuje mnie szereg dziedzin ludzkiej działalności. Zazdroścę żyjącym przed czterema wiekami. Wtedy jeszcze człowiek mógł być omnibusem mógł wiedzieć dużo o różnych dziedzinach. Dziś żyjemy w czasie rozbudzonej specjalizacji. Nie ukrywam, że jak tylko potrafię staram się nie ograniczać do wąskiej wiedzy. Chcę wiedzieć i rozumieć to co ciekawe i piękne, choć nie zawsze należące do sfery mojej specjalności.

— Co skłoniło pana profesora do występowania przed kamerami telewizyjnymi?

— To nie była decyzja przemyślana, obliczona na wielkie efekty. Istniał kiedyś Telewi-

Podziwiam Poznań

Rozmowa z prof. dr. Wiktorem Zinem

zyny Klub „Pod Smokiem”, przeznaczony dla młodzieży. Zaczęłam tam występować: rysować i mówić. O dziwo otrzymałam dużo listów, jednak... od ludzi starszych. Później nadeszło „piórko i węgiel”. Jestem starym, bo jedenastoletnim, jak by tu powiedzieć „telewizyjnym człowiekiem”.

— Czy dzisiaj nie żałuje pan tej decyzji?

— O nie, telewizję pokochałam całym sercem, chociaż doceniam też jej zżubne wpływy. Dzięki tv przeżyłam co dwa tygodnie osobliwe emocje. Ucieleśniam w ten sposób moje tęsknoty za teatrem.

— Pańskie różnorakie zajęcia (funkcja dziekana Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, pedagoga, pracownika naukowego, popularyzatora architektury) są bardzo czasochłonne. Jak to pan wszystko zdążyć robić?

— Owszem, zajęć mam dużo. Czy na wszystko znajduję czas? Jestem na stałym czasowym deficycie, chociaż znam wartość każdej minuty. Chciałbym, aby te minuty układały się w czas mądrze wykorzystywany. Niestety, nie zawsze się to udaje. Często przesłaniam na posiedzeniach nudnych i niepotrzebnych. Gdy się znużę zaczynam rysować.

Bywa i tak, że na jednym zebraniu wykonam 30 rysunków. Co rysuję? Same tęsknoty. Za Puszcza Białowieską, za górą, za wnętrzem starych zamków. Bez tych rysunków byłoby mi dużo ciężiej.

— Kiedy zrodziły się zamiłowania pana do zabytków i rysowania?

— I rysowanie i tęsknoty za przebrzmiałym czasem pochodzą z bardzo młodego okresu. Zaczęły się nawet nie w szkole, lecz znacznie wcześniej.

— Nieczęsto odwiedza pan profesor Poznań, lecz rzadziej wiemy, czy jest w naszym mieście coś, co szczególnie pana przyciąga?

— Nie chcę, żeby to, co po- wiem zabrzmiało fałszywie, ale Poznań bardzo lubię. Polubi-



Prof. dr. Wiktor Zin
Fot. — „Głos”

łem to miasto za sprawą swego mistrza i profesora Witolda Dalbora. On prezentował mi kiedyś ten uroczy gród i dziś, gdy w nim jestem, zdaje mi się, że nieżyjący już profesor towarzyszy mi. Poznań podziwiam za jego osobliwy urok i „prawdziwość”. Nie potrafię tego inaczej wyrazić, lecz miłość jest tutaj miłością, nienawiść — nienawiścią, czystością. Tak widzę to miasto, w którym renesans i klasycyzm spłótł się z sobą w niespotykany sposób, w którym teraźniejszość nie jest żadną makietą, lecz czymś masywnym i solidnym.

— Udzielił pan mnóstwo wywiadów. Ciekawe, czy jest takie pytanie, na które chciałby pan profesor odpowiedzieć, a którego nigdy dotąd panu nie zadano?

— ... Hm! Zostałem zaskoczony. Oto i ono: czy nie żałuje pan życiowej koleiny, która toczy się wózek pańskiego życia?

— Prosimy zatem i o odpowiedź.

— Żałuję. Żałuję tego, że dzień dzisiejszy — pobytu w Poznaniu — już się kończy. Żałuję chwil minionych. Kocham je właśnie dlatego, że przeszły. To predyspozycja charakteru.

Rozmawiał:

WOJCIECH NENTWIG

Kratery gorącej planety

Merkury — najbliższa Słońcu „gorąca planeta” na której dzieńne temperatury dochodzą do 400 stopni — z trudem poddawał się dotychczas obserwacjom astronomicznym. Uczeń oczekujący obecnie na seans łączności telewizyjnej z amerykańską sondą kosmiczną Mariner-10. W dniu 29 marca ma ona przekazać na Ziemię pierwsze obrazy powierzchni planety. Seanse takie będą się powtarzać w odstępach 7-miesięcznych, ponieważ sonda weszła na orbitę wokół Słońca.

Obserwacje teleskopowe Merkurego utrudnia jego położenie w pobliżu Słońca, są one właściwie możliwe tylko w krótkich i rzadkich chwilach zaćmień. Pierwsze dane o powierzchni przyniosły obserwacje radarowe: od 1965 r. wiadomo że obrót planety wokół osi trwa 58,6 ziemskich dni. Ostatnio zakończono wielomiesięczne obserwacje komputerowe, które przetworzyły informacje radarowe w zarys ukształtowania powierzchni planety. Widoczne są na niej kratery o średnicy 50 km i głębokości prawie 700 metrów.

Nazwami miast i miasteczek można oczywiście chrzcić ulice niemal w nieskończoność, jako że skroświdz tych nazw w atlasie daje w tym względzie nieograniczone wprost możliwości.

Świadczy to jednak o dość schematycznym myśleniu tych, którzy decydują o nazewnictwie ulic. Gdzie jak gdzie, ale tu właśnie, fantazja i niebanalność nie nie kosztują.

A gdyby tak pogrzebać w annałach — wielu jeszcze za słusznych dla Poznania widać — uczonych, artystów, działaczy politycznych i żołnierzy nie ma w naszym grodzie swoich ulic. A przecież istnieje możliwość okazania im wdzięczności, by i z nimi przyszłe pokolenia nie obeszły się po macoszu.

WIKTOR KOŚCIERSKI

Na poznańskich Winogradach



W nazwach ulic jak w so- czewce odbija się historia miasta. Te wszy- stkie „Garbary”, „Piekary”, „Rybaki” z bezbłędną jednoznacznością określają nie tylko topografię grodu, lecz zawierają też w sobie cen- ną informację czym trudnił się niegdyś mieszkańiec wy- mienionych ulic. Nazwy te, obrośnięte w wielowiekową tra- dycję są swego rodzaju je- zykowym pomnikiem, god- nym ochrony w tym samym stopniu, co dęby rogalńskie. Tym większym smutkiem napawają mnie więc alarmu- jące doniesienia o postępie listów czytelników, że za- miast, dajmy na to ulicy Bełdarskiej, pojawia się na- ple ulica Racjonalizatorów. Cenie bardzo tych ostatnich, ale proponuję mimo „wszy- stko”, by imieniem ich nazy- wać nowo powstające ulice w nowych osiedlach, zwła- szcza że w niektórych ru- dynkach to i owo przytało- by się usprawnić.

Poznańskie ulice stosun- kowo obronna reka wyszły z zapędów nadgorliwcu, choć w swoim czasie komuś przyszło do głowy, aby „komasować” nazwy tych ulic, które na oko stanowią jeden ciąg. Właśnie — tylko „na oko”, ponieważ uzasad- nienia historyczne absolut- nie nie pozwalają na tego ro- dzaju porządki.

I tak, zniknęły z planu miasta ulice Rzeczypospoli- tej, Raczyńskich, Półwie- ska. Nie wiadomo o imie- ja- kich racji, jako że prezeń- niezależnie od nich istniały ulice Nowowiejskiego, Gar- bary, Dzierżyńskiego.

W komisji nazewnictwa poznańskich ulic działał- chyba w swoim czasie lu- dzie dość roztrzępani i nie uznający żadnej hierarchii

cowską, ale o zgrozo, brak ulicy Krakowskiej! W ten sposób pierwsza stolica Pol- ski odziedziczyła bezapel- cyjnie od trzeciej, mimo że w planie Krakowa ulica Poz- nańska figuruje. Skromna, bo skromna, ale zawsze. Mam więc nieplonną nadzie- ję, że w najbliższej przysz- ści ten dług wobec Krakowa zostanie wyrównany.

Jeśli już mowa o „geogra-

doczekały się w Poznaniu ta- kie miasta jak Białogard, Czempin, Hrubieszów, Kra- snystaw, Międzyzdroje i Łob- żenica, natomiast gro-ów znacznie większych i bar- dziej znanych, takich jak Gorzów, Zabrze, Wałbrzych czy Grudziądz nie usławi- czysz.

Swoistym curiosum jest brak ulicy Wieniawskiego. W mieście międzynarodo-

Łączepki

Rozważania uliczne

ważności. Mamy więc w na- szym grodzie ulice: Zgorze- lecką, Sulechowską, Skwie- rzyńską, Stubińską — nie ma- my Zielonogórskiej, ani Lu- buskiej! Mamy ulice: Augu- stowską, Łomżyńską i Zim- browską — nie mamy Bie- łostockiej! Mamy ulice: Iro- nicką, Kolbuszowską, Prze- worską, Sanocką — nie ma- my Rzeszowskiej! Mamy ulice: Krośniewicką, Pabianic- ką, Sieradzką, Wieluńską — nie mamy Łódzkiej.

Mamy wreszcie ulice: Rab- czyńską, Wadowicką, Krze- szowską, Nowotarską, Skar- wińską, Olkuską, nawet Oj-

ficznych” nazwach ulic poz- nańskich, to zacznym filolo- gom z komisji nazewnictwa, chcę wytknąć małe błędy: nazwa ulicy Kościelnej jest mianowicie (przecznica ul. Dąbrowskiego na Woli) jest niezgodna z zasadami nasze- go języka. Przypomnijmy bo- wiem od nazwy miasta „Ko- ścielna” brzmi „kościelny”, a nie „kościelny”. Błąd ten z uporem jest powtór- niany w kolejnych planach Poz- nania i straszy ciągle na e- mailowanych tablicach.

Aby zakończyć geograficz- ny rozdział naszych rozwa- żań, wspomnę, że ulic swych

wych konkursów skrzypco- wych jego imienia jest to szczególnie niezrozumiale, zwłaszcza że nieraz pisa- no już na ten temat, w „Gło- sie” również.

Z nazwami tych nowych osiedli też zresztą są kłopoty. Jako szczególnie uder- niamy uwagę nazwy jedno- członowe (Kosmonautów, Rzeczypospolitej), dłuższe natomiast są po prostu nie- wygodne — i dla poczty, i dla samych mieszkańców.

W komisji nazewnictwa ulic zasiadają podobno u- bitni znawcy naszego ma-

Przez pryzmat Budapesztu

S poglądną na węgierską współczesność przez pryzmat Budapesztu jest mniej ryzykowne niż w przypadku innych krajów; wszak co piąty obywatel tego kraju jest mieszkańcem stolicy. Z tego względu spostrzeżenia poczynione w węgierskiej metropolii, dotyczące warunków i stylu życia mają — wyjąwszy wieś — charakter uniwersalny.

W Budapeszcie zwraca uwagę masa turystów ze wszystkich stron Europy, w czym nie ma udziału Polacy. Ale cudzoziemców spotkać można w każdym zakątku Węgier: interesują się resztkami puszczy, ciepłymi wodami Balatonu, zabawkami prastarego Pecs (południe), czy urokami Egeru (północ). Autokary i samochody ze znakami rejestracyjnymi obejmującymi niemal cały alfabet stały się nieodłącznym elementem węgierskiego krajobrazu.

Bo też grubo ponad 5 milionów turystów odwiedzały statystyki tego kraju w roku minionym, co oznacza, że jeden przybysz przypadał na dwu tubylców. Jeszcze dość daleko do osiągnięcia Hiszpanii, gdzie analogiczny wskaźnik kształtował się ostatnio 1:1, ale Madziarzy nie dysponują przecież ani ciepłem Andaluzyj, ani śródziemnomorskimi plażami. Trzeba im natomiast oddać, iż potrafią przyciągać turystów z pomocą szybko rozwijanej bazy hotelarskiej, znakomitej i smaczkowej gastronomii, sieci modernizowanych dróg, sprawnie funkcjonującego handlu oferującego różnorodny wybór towarów.

Jako się rzekło, przybyszów spoza granic Węgry goszczą nie tylko nad swoim największym jeziorem i w swoim największym mieście. Oto na przykład Kecskemet, główny ośrodek najrozleglejszego okręgu w kraju — Bacs Kiskun, miasto położone 80 kilometrów na południe od Budapesztu. Ze wszelkich miar godne poznania. Stara, niepowtarzalna architektura i bardzo nowoczesne rozwiązania architektoniczne. Niezwykle dynamiczna społeczność: w ciągu ostatniego dziesięciolecia wzrosła z sześćdziesięciu do niemal dziewięćdziesięciu tysięcy. Dwie wyższe szkoły — ogrodnicza i techniczna, o których jeszcze przed czterdziestym latem w tym grodzie się nie śniło. Kryta

plywalnia, jakiej życzę każdemu z naszych miast. A wokół Kecskemet kraina winogrona mi i winem słynąca.

Pecs — najbardziej na południe wysunięta stolica okręgu chłubiąca się dwa tysiące lat liczącą historią i prawami miejskimi, nadanymi przez Rzymian. Bardzo ładne, pośród wzgórz, położenie. Dostojeństwo wieków, urok prastarego uniwersyteckiego grodu, mozaika kulturowych wpływów zaznaczająca się wyrażającą w architektonicznych kontrastach. Obok meczetu — dziewiętnastowieczne kamienice. Ze starą zabudową orientálną sąsiadują bloki nowo wznoszonego górniczego osiedla. Imponująca bryła katedry, zwanej „świątynią czterech wież”, której początki (ślady — w podziemiach) sięgają dziesiątego stulecia.

Ale ponad wszelkie uroki madziarskiej równiny, osiedli, miast południa i północy wyrasta — nie samą wielkością przebiega — Budapeszt. Dwumilionowa stolica, która dawną zaleczyła rany spowodowane minio wojną jak równieź tragicznymi wydarzeniami roku 1956, należy do miast niezapomnianych, dokąd pragnie się wracać, gdzie obcokrajowiec czuje się swojsko, pomimo kompletnej nieznajomości (rzecz niemal powszechna...) miejscowego języka. Nie wiem też, czy którakolwiek z europejskich — a może i światowych — stolic, może zaoferować tak liczne źródła lecznicze i zapewnić równie dobre warunki wypoczynku mieszkańcom, nie mogącym z tych czy innych przyczyn opuścić miasta.

Dunaj jest w Budapeszcie buri, ale flotyła tramwajów wodnych i wycieczkowych stateczków, wyspa Małgorzaty, rozpościerające się z okazałymi mostów widoki — czynią z rzeki wspaniałą oś, łączącą, a nie dzielącą, starą Budę z młodym Pestem.

Można spędzić wiele dni, poznając prześliczne zakątki ogromnego kompleksu: wzgórze Gellerta — cytadela — pomnik wyzwolenia — zamek — stare miasto — kościół świętego Mateusza z sąsiednią basztą rybacką, Panorama stąd oglądana, pasmo Dunaju, poprzecinane mostowymi prześłami, na długo zapisują się w pamięci.

Nic to, że baszta rybacka nie jest w istocie rzeczą obiektem zabytkowym, a stare miasto mniej pieczołowicie odbudowane ze zniszczeń niż warszawskie. Całość się podoba; powiodło się urbanistom, architektom, historykom sztuki, stworzyć w sercu Budapesztu zespół turystyczno-rekreacyjny-widokowo-wystawowy (wnętrza

odbudowywanego zamku), niemiennie przyciągający i przybyszów, i miejscowych.

W mieście nie ustają szeroko zakrojone roboty, zmierzające do ułatwienia ludziom życia. Wznosi się kolejny hotel, właśnie na starym mieście, tuż obok kościoła św. Mateusza. Buduje go uciechliwy warunek wkomponowania obiektu w stare mury, pozostałe po jakiejś szacownej budowli. Cieszy kształtami i funkcjonalnością całkowicie przebudowany dworzec południowy (Dej Palaudvar), a nowa linia metra, przebiegająca pod Dunajem, zwraca uwagę umiarem i sensownością rozwiązań.

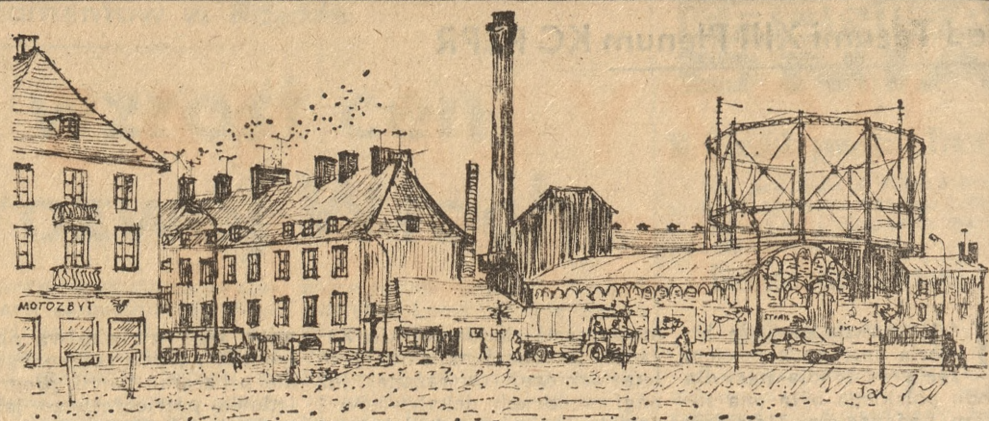
Budapeszt jest na swój sposób malowniczy, nie tylko ze względu na wzgórza Budy i Dunaj; przydają mu koloru niezliczone przybytki gastronomii, od sławnych i drogich — po skromne a przytulne knajpki i kawiarenki, często-gęsto grające w nich zespoły cygańskie. Bujne życie kulturalne. Miasto ma ponad 20 teatrów, których poziom — podobnie jak filmu — w ostatnich latach przyjęło się uważać za wysoce interesujący. W sali operetki, usytuowanej w samym centrum w dziedzi „Troilusa i Kresydy” Szekspira, przedstawienie wybitne aktorsko i inscenizacyjnie. A przy znanym wielu rodakom (zakupy!) Vaci utca, kameralna scena Pesti Színház, przyciąga od dłuższego czasu komplety widzów beztróską sztuką Cowarda „Wesoły duch”, do czego przyczynia się gra kilku ulubieńców budapeszteńskiej publiczności.

Elegancja i szyk toalet pań, ubiorów mężczyzn, obserwowa ne w teatralnych foyer, nie zmieniają faktu, iż Węgrzy — indywidualnie i jako społeczność — są skrzętni i oszczędni. W Budapeszcie krąży (atrakcja dla turystów!) na niektórych liniach tramwaje, które u nas natychmiast poddano by kasacji; największe, nawet fabryki prawie nie mają służbowych samochodów; urządzanie wnętrz obiektów administracyjnych różnego typu odbywa się przy daleko posuniętych ograniczeniach; najpowszechniej nabywanym przez Madziarów autem pozostaje „Trabant”.

Ale mam wątpliwości, czy Jacek MaziarSKI (*) miał rację charakteryzując Węgrów jako ludzi, przedkładających jado ponad ubiór, na którym rzekomo oszczędzają. Raczej oszczędzają w ogóle. I dokonują wyboru: modna garderoba — samochód — zagraniczna turystyka — weekendowy domek...

WIESŁAW PORZYCKI

*) „Polityka”, maj 1973.



Rys. — Tomasz Talarczyk

O powiadał mi Z. S., historyk, publicysta, wspaniale znający pierwsze dni poznańskie. Oprowdzał po Poznaniu generała Bakanowa. Szukał general — okna. Z niego obserwując, dowodził w 1945 roku bojem o most Chwaliszewski. To była noc, gdy zajęli budynek. Zresztą — tyle lat upłynęło... Nie pamięta już, gdzie to było. Do piero, gdy zobaczył tę wieżyczkę, ten wypust muru...

Szkoła, narożnik Estkowskiego — Garbar. Stara, o grubych murach, pełna zala mań, arkad, niespodziewanych spiętrzeń. Woźny prowadzi mnie na trzecie piętro. Owo okienko najwyższe mieści się — w sanitariatach. Historia była patetyczna nie w umiejscowieniu swoim. A przez okienko było widać most doskonale. Teraz — stoją przed szkołą dwa duże budynki — magazyny.

Tomasza proszę, żeby tam, na Chwaliszewie, miejsce rysunkiem ujął.

...Jest marzec 1974. Chodzę

Wędrując po Poznaniu

Mostu nie ma

— po rzece. Most postawiono nowy, rzeka innym korytem teraz płynie. Tutaj — zasypane po wodzie miejsce.

Schodzę z chodnika w nieznaczne obniżenie gruntu. Wala się jakieś puszki. Stoją jakieś niby bramki, teren gdzie rzeczny nurt był, służy dzieciom za boisko. Idę do końca obniżenia, przekraczam jezdnię. Tory tramwajowe tu prowadzą do nikąd, trasa komunikacyjna jest jeszcze w budowie. W dole — Warta. Schodzę nad rzekę. Ostroga z betonu wbiła się w nią, jakieś stateczki, na lewo port. Z przeciwnego brzegu, od strony katedry, białe ptaki przy brzegu na wodzie, czarne — na zbroczu. Czymś spłoszone, podrywają się w górę razem, białoczararnym stadem. Idę ku nowemu, na wielkich filarach wspartemu mostowi. Prze-

chodzę pod nim, wychodzę — na Chwaliszewo.

Z.S.: „Boje o most Chwaliszewski były niezwykle ciekawe. Grupa radzieckich żołnierzy przedarła się po szczątkach wysadzonego w powietrze mostu. Zostali wybici do nogi...”

Ulica Czartoria. Ulica Tylne Chwaliszewo. Niedziszysz, przestrzenna konstrukcja gazowni. Potem — nieśce, gdzie był most. Dawne balustrady brzożne, drewniany mostowy krzyż... Oniś, gdy miałym dzieckiem był — gdy tędy jechały trolejbusy lek mnie ogarniały. Drewniany most cały drgał.

Podświadomie nadstuchuję szumu płynącej rzeki...

Od strony ulicy Wielkiej prowadzone są roboty ziemne, jest wykop. Na wykopie położono drewnianą kładkę.

BRAN

Dialog z Marią Wróblewską

Próba uśmiechu

S wój pierwszy w tym roku koncert prowadziła pani w taki okropnie nie-zimowy, jesienno-deszczowy dzień...

— ...w Koninie! Wielka orkiestra Mahlika, Kareńska, Koterska, Jaroszyńska, Cwynar, Wojnicki...

— Zaproponowała pani wtedy uśmiech na zaczęcie: aby wszyscy uśmiechnęli się do siebie nawzajem. I zrobiło się bardzo pogodnie na sali.

— Cieszę się, że pan to podpatrzył.

— Widziałem też panią za kulisami. Stremowana, ogromnie przejęta całym koncertem.

— Nie umiem inaczej. Czuję się za wszystko odpowiedzialna, za to, co dzieje się na estradzie i poza nią. Lecz tak naprawdę to poza sceną nie umiałabym przewodzić ani kie-

rować. Po prostu brakłoby mi odwagi. Dlatego jestem pełna podziwu dla kobiet na kierowniczych stanowiskach.

— A jednak w roli spikerki odważnie i z uśmiechem patrzy pani w „bezduszną” i „bezlitosną” kamerę.

— Wyobrażam sobie wtedy nie miliony widzów, lecz jakąś miłą rodzinę — ludzi, dla których chciałabym być znajoma. Sama też jestem telewizorem i również mam swoje sympatie.

— Czy darzy pani tele-sympatią także siebie? Nie zawsze przecież pojawia się pani na ekranie „na żywo”...

— Wolę siebie nie oglądać...

— Nie lubi pani uśmiechać się do siebie?

— Skądże takie przypuszczenie?

— Z moich testów „próby uśmiechu”. Zdaje mi się nie-



Maria Wróblewska
Fot. — R. Zielażek

raz, że ludzie zapominają czasami się uśmiechać.

— Mnie też pan o to posadza?

— Oczywiście, że nie. Pani tak sympatycznie przypomina, o uśmiechu...

Rozmawiał: ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Norwid w Operze Wrocławskiej

W Operze Wrocławskiej odbyła się prapremiera opery wrocławskiego kompozytora Ryszarda Bukowskiego pt. „Pierścień wielkiej damy” według sztuki Cypriana Kamila Norwida. Libretto opracowała Maria Straszewska, która również reżyserowała spektakl. Tak więc, w okresie ostatnich ośmiu miesięcy Opera wrocławska wystawiła drugie, po „Magnusie” — Józefa Świdra, nowe dzieło polskiego kompozytora współczesnego.

W nowoczesnym teatrze — stwierdza dyrektor Opery wrocławskiej Bolesław Janowski — muszą być podejmowane próby nowej syntezy słowa, muzyki i plastyki. Taki pogląd sprawiła, że właśnie we Wrocławiu — jednym z najżywniejszych ośrodków naszego życia muzycznego — narodziło się dzieło oparte na arcydziele słowa poetyckiego. Operę — kompozytor napisał na zamówienie Opery Wrocławskiej.

— „Pierścień wielkiej damy” — stwierdza kompozytor Ryszard Bukowski — jest dramatem muzycznym, w którym muzyka podporządkowana została słowu. Przeważa zdecydowanie recitativo odpowiedziac melodyce wiersza Norwida.

Oprawa plastyczna — Stanisława Bakowskiego. Przedstawieniem premierowym dyrygował Andrzej Rozmarynowicz (PAP).

Praca wyróżniona II nagrodą w konkursie „Braterstwo broni”, zorganizowanym z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, przy współudziale TPPR, i OK, ZBoWiD oraz wydziału kultury i sztuki urzędów Wojewódzkiego i Miasta Poznania

(Znajomość opisanych poniżej faktów zawdzięcza pamięci czołgisty, plutonowego Władysława Stebelskiego, bohatera niniejszych „Zapisków”)

Marzec 1944, Radziwiłłów

Front już niedaleko. Po trzech latach okupacji siedzę w piwnicy starego, wołyńskiego domu z jakimś ludźmi i liczę godziny. Dziecko płacze, starzec nuci cerkiewną pieśń. Godziny płyną znaczone eksplozjami pocisków nadchodzącego frontu. Po raz pierwszy cieszą mnie odgłosy bitwy. Za kilka dni będziemy już wolni. Pojadę do rodziców, odwiedzę Leduchów. Moja wieść przygotowuje się już pewnie do wiosny.

Październik 1944, Uljanowski nad Wołgą

Jesteśmy w polowej szkole pancernej w mieście Włodzimierza Iljicza. Dzisiaj, na zakończenie kilkumiesięcznej nauki, dostałem plutonowego. Specjalność: czołgista. Kategoria: A. Kapiemy jeniec

II nagroda w konkursie „Braterstwo broni”

Zapiski frontowe

ziemniaki, czekamy na maszynę ze wschodu, z drugiej strony Uralu, gdzie radziecy towarzysze uruchomili fabryki zbrojeniowe. Nasz front jest już pod Warszawą. Chciałbym walczyć. Instruktorami są radzieccy oficerowie: dobrze przygotowani do prowadzenia tej szkoły, frontowej. Opowiadają o bitwach, życiwi, pogodni. Kiedyż to nadejdzie? A tu jeszcze ciągle ćwiczenia: „padnij”, „repetuj broń”, „ognia”. A raczej: bardziej dźwięczne, bardziej twarde i wyraźne rosyjskie „agoń”. Powodzi się nam dobrze; kuchnia polowa, niedaleko miasto, Wołga. Za dwa dni kończą się dziewiętnaście lat! Tymczasem uczyć się jeszcze ładować. Czołg musi być szybko i sprawnie karmiony nabojami. Powiedziano nam już, że na terenie ZSRR jest więcej szkół pancernych i że są tam też Polacy. W przyszłości utworzą z nas brygadę pancerną.

Zima 1944/45, lasy sawińskie

Jesteśmy już w Polsce, niedaleko Lublina. Mamy swoje T-34, na wiosnę wyjedziemy

na front. Nowy God. Nowy Rok spędziłem na wspomnieniach. Byli ze mną przyszli frontowi koledzy, radzieccy czołgisci, polscy żołnierze. Tańczyliśmy i śpiewaliśmy. My: polkę, oni: katuszke; my: chodzonego, oni: gruzińskie przytupki. I ten młody Rosjanin w oficerskim mundurze, który tak iskrażąc tupął, siarczyście tańczył na mrozie — podchodzi do naszej załogi i mówi łamaną polszczyzną: towarzysze, mienia zawut — Anatolij Lew, ja wasz komandir. I takie poznanie z porucznikiem Lewem, dowódcą naszego czołgu, przyszłym kolegą frontowym. Nie na baczność, po wojskowemu, ale w tańcu, przy śpiewie, jak Słowianie. Nasza załoga: por. Anatolij Lew, mechanik Janek Zdanowski i ja, działowy. Lew stracił w bitwie swoją załogę. Chciał walczyć i dostał zezwolenie z dowództwa na wstąpienie do oddziału polskiego. Niech walczy — powiedzieli. Niech uczy młodych Polaków.

17 kwietnia 1945, nad Nysą

Nasz czołg wrócił właśnie

ze swojego pierwszego zwiadu. Dowództwo wyznaczyło nas do przeprowadzenia zwiadu bojowego wzdłuż nowej linii frontu. Nasz czołg szedł ostatni, przed nami prowadził czołg młody, nowy kierowca, pierwsza szła maszyna dowódcy. Tej nie mogliśmy z końca dojrzeć. Zgodnie z planem do wódca/zwiadu skreślił na trzeci kilometr do lasu, mieliśmy i my tak uczynić. Ale nowemu kierowcy okienko czołgowe było za małe i nie dostrzegł manewru dowódcy. Szedł naprzód, my za nim. Była już noc, a my ciągle pędziliśmy przed siebie. Wreszcie — jakieś miasteczko. Wjechaliśmy w ulicę i zatrzymaliśmy maszyny. Niemieckie, spokojne miasto i dwa polskie czołgi w nim. Tiszina — słyszymy porucznika. Jakże cicho potrafi być wymowna. Słychać było, jak lekko pluska woda w chłodnicy i jak niemiecka matka śpiewa dziecku kołysankę. Chodnikiem szedł niemiecki patrol. Ruszyliśmy pełnią pracy silników. Wstecz. Niemcy zaczęli strzelać, my też. Melduję, że

wystrzeliłem dzisiaj trzydzieści sześć pocisków i dwanaście magazynków amunicji. Był to Neustadt, dwadzieścia kilometrów za linią frontu. Za bohaterstwo: pochwała, za nieprawidłowe wykonanie rozkazu: sześć dodatkowych, niebezpiecznych zwiadów. Ale my już jesteśmy zgrani, porucznik mruży do nas swoje łobuzerskie oko, gniewa się i dziękuje, taki już jest. Morowy chłop. Poważny dowódca a jednocześnie wesoły chłopak spod Moskwy.

20 kwietnia 1945, Budziszyn

Trzeci dzień okrajania. Maszyna unieruchomiona, ogień jednak prowadzimy. Z każdą godziną sytuacja się pogarsza. Czy to już nigdy się nie skończy? Anatolij, usmarowany olejem, zakurzony, krztusząc się od spalin.

I teraz właśnie, wśród natłoku żołnierskiej pracy czołg nasz dostaje jeszcze raz Już plonie. Wyskakujemy, dowódca pomaga, sam zostaje. Wychodzi ostatni. Leżymy już w bezpiecznej odległości i widzi my, jak Anatolij wchodzi na wieżyczkę czołgu i śmieje się do nas. I nagle dostaje serię przez piersi i głowę. Pada. Pod tym parasolem omnia, bezwiednie wyprostowuje się i idę w jego kierunku. Ana-

Warto by kiedyś prześledzić, choć technicznie kwestia byłaby trudna, jak liczni są entuzjaści „Biblioteki Syrenki” spośród mieszkańców innych dzielnic kraju i to niekoniecznie związani urodzeniem, dawnym zamieszkanym itd. z Warszawą. Sądzę, że nie mniej liczni jak warszawscy zbieracze tomików tej serii. Wynika to i z ogólnonarodowego sentymentu do stolicy i z trafności doboru tomów tej serii, gdzie poprzez los Warszawy odbija się historia całej Polski. Oto praca zapalnego entuzjasty architektury warszawskiej, Marka Kwiatkowskiego, zatytułowana słowami wziętymi z „Piosenki” o Warszawie Jana Lechona — „Niech Twych ulic wiatr mnie owionie...” — Architektura warszawskich dzielnic. Ślicznie wydana, arcybogatą ozdobiona unikalną często ikonografią, książka ta przyciąga uwagę coraz bardziej, co jest zasługą koncepcji wyjściowej autora, zamierzającego ukazać kształt plastyczny pewnych stref miejskich w ich ciągłej przemianie aż po dzień dzisiejszy.

Nie wnikając w szczegóły, warto podać, iż szczególną uwagę poświęcił Kwiatkowski zespołom miejskim mniej podług zbadanym, a więc rezydencji willowej — Bagateli pałacowej — Belwederowi, dzielnicę portowo-przemysłową — Solcowi, jurydyce magnuckiej na Dynasach ogrodów romantycznych — Powązkom itd. Wieleż tu ciekawostek, wiele faktów, jaki tłok ludzi barwnych, jak z malunku wyjętych, jakie osobliwości architektoniczne, jeśli nie w realizacjach, to w zachowanych projektach... Czyta się to z zainteresowaniem i marzy, aby i o Poznaniu zaczęło więcej wy-

chodzić podobnych książek. Wdzięczność należy się Stanisławowi Ozimkowi, dzięki któremu ważki, i nie tylko przez cień od strony dokumentalnej, fragment czasów wojny i okupacji został naświetlony w sposób wyczerpujący i przejrzyście. Myślę o dziele „Film polski w wojennej potrzebie”, relację z drugiego frontu pola walki, frontu, którego sukcesy są wyższe niżeli to można było przypuszczać. Boga to uargumentowaną licznymi zdjęciami pracę swoją ujął Ozimek wyczerpująco, od wskazania na film jako źródło

(Przekład Eligii Bąkowskiej), gdzie autor, francuski specjalista historii kultur starożytnej Italii w monograficznie potraktowanym dziele małego w sposób barwny i zarazem przejrzyście narastanie potęgi Rzymu i anektowanie coraz to nowych obszarów już nie tylko Półwyspu Apenińskiego. Książka osadzona jest w szerokiej ramie chronologicznej, od późnego neolitu aż po przeddzień wojen punickich. Ukazuje to kształtowanie się cywilizacji basenu Morza Śródziemnego, zwłaszcza jego części zachodniej, wpływy świata

dia o Hieronimie Bosch, Erasmie z Rotterdamu, Benedyckie Spinozie czy o Vincencie van Goghu, że tylko kilka nazwisk wymienię, tym się jeszcze wyróżniają, iż malują sylwetki twórców soczyście, z rozmachem, ukazującym na tle epoki. Obok wielkiego zasobu wiedzy, jest w tych szkicach także coś z pogranicza najlżejszej pomyślnego wie romanse, co ułatwia odbiór czytelnicy.

Jak zawsze, staram się najśpieszniej przekazać licznym zbieraczom, najogólniejszą chociaż informację o nowych pozycjach, ze szczególnie rozchwytywanych serii wydawniczych. I tak np. w serii „Z jednorożcem” ukazała się mikro-powieść wybitnej autorki amerykańskiej z paru pozycji udostępnionych polszczyźnie znanej już dobrze i u nas, Willi Cather — „Mój śmiertelny wróg” (przekład Ariadny Demkowskiej-Bohdziewicz). Jest to utwór z kategorii psychologicznych, pisany ślicznym, poetyckim językiem, przy tym trzymający się konwencji realistycznych.

W poetyckiej „serii celofanowej” aż trzy nowe pozycje. W wyborze i z wstępem Mariana Bizana ukazały się Juliusza Słowackiego liryki i fragmenty z lat 1836 — 1849 — „Ja Orfeusz”. W wyborze i z wstępem Jana Zygmunta Jakubowskiego otrzymaliśmy „Wiersze wybrane” Adama Asnyka. Jan Koprowski natomiast wybrał, opatrzył wstępem i zatroszczył się o zjednoczenie tłumaczy dla wyboru „Wierszy” jednego z najciekawszych poetów niemieckiego obszaru językowego, Austriaka, Georga Trakla (1867 — 1914).

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Tylko wypadki operacyjne?

20 lutego br. uległam wypadkowi. Prawa stopa z czoła szybko puchnąć, a ostry ból nasilał się coraz bardziej. Odwieziono mnie około godz. 13 do szpitala im. Paułowa w Poznaniu, mającego tego dnia ostry dyżur, gdzie kategorycznie odmówiono udzielenia jakiegokolwiek pomocy, odsyłając mnie na ul. Kórnicką. Nie mogły żadne próby, żadne tłumaczenia, że trudno mi z bólu się poruszać, że zaczynam słabnąć, a Kórnicka jest daleko. Nim zatrzasnęło się okienko, słyszałam: „My przyjmujemy tylko wypadki operacyjne”. Jaką pewność miał ten pan (zając zresztą towarzyską rozmowę), że ten wypadek nie będzie wymagał operacji? I czy wolno odmówić udzielenia pomocy w takim, jak mój, przypadku? (653)

BOŻENA BISKIEWICZ
Poznań

Klub bardzo potrzebny

Jeszcze dlatego, bo myślę, że za pośrednictwem Redakcji będzie można skutecznie pomóc naszej młodzieży. Otóż zbliża się ku końcowi budowa obiektu handlowo-usługowego przy ul. Ogólnik. Nieraz już w prasie wymieniano, jakie placówki będą w tym kompleksie. Mnie interesuje coś innego. W godzinach wieczornych zastaje zawsze młodzież rozprawiającą w klatkach schodowych. Trudno się dziwić. Przy małych mieszkaniach, jakie wybudowano w tym osiedlu, nie ma miejsca na przyjmowanie kolegów czy koleżanek. Z moich spostrzeżeń nasuwa się myśl, że właśnie w tym rejonie jest bardzo potrzebny klub, w którym młodzież pod dobrą, fachową opieką mogłaby kulturalnie spędzić czas. Takie spędzenie wolnego czasu dałoby na pewno dobre wyniki i mniejszyaby się liczebność tych, którzy nie wiedzą, co mają robić w wolnych chwilach. Kiedy to nie warto jechać do Śródmieścia. (581)

R. L.
Poznań

Praktyczny, ale nietrwały

Kupiłam płaszcz przeciwdeszczowy w poznańskiej „Alfie” w dziale gospodarstwa domowego. Jakże się ucieszyłam że za 21 zł będę miała praktyczny płaszcz. Okazało się dopiero w domu, po rozpakowaniu, że płaszcz ten przy pierwszym założeniu pęka oraz chwiszczy niesamowicie i nie nadaje się „nawet do jednorazowego użytku”.

Zwróciłam się do pani kierowniczki, że jest to wyrzucony pieniądz i że proszę o uwzględnienie reklamacji, ponieważ jestem na rencie, i nie stać mnie na to, ażeby wydać bezcelowo 21 zł.

Pani kierowniczka odmówiła przyjęcia reklamacji. Uprzejmie proszę Redakcję o napisanie w prasie dla drugich ku przestrodze. (552)

J. K.
Poznań

Coraz tu ładniej

Byłbym niedobrym obywatelem miasta, gdybym miał obojętnie przechodzić obok spraw, którymi to miasto żyje. Dlatego aż serce mi rośnie, zresztą pewnie nie tylko mnie kiedyś czytając w „Głosie” o nowych budynkach i inwestycjach i urzędzeniach miejskich.

A kiedy jeszcze przechodzę przez ulice Poznania i stwierdzam naocznie, jak to się poz-

naniacy zabrali do „pucowania” swojego miasta, jak to się tu i ówdzie wskazuje na pozostałe jeszcze niedomagania — od czuwam prawdziwą radość.

Rzeczywiście Poznań staje się z wolna coraz czystszy i coraz w nim ładniej.

EMIL STACHOWIAK
Poznań

Jakie ciśnienie?

Do przebytej poważnej choroby, cierpiąc na chorobę wieńcową i reumatyzm, prawie codziennie jestem zmuszony do odwiedzania różnych specjalistów. Każdy z nich, po zapoznaniu się z powodem odwiedzin, pyta: „Czy temperatura jest?”, „Jakie jest ciśnienie?”

Termometr może się znajdować w każdym domu, ale z aparatem do badania ciśnienia to już gorsza sprawa. A lekarze zalecają częste badania, by chorzy wiedzieli, jaki lek w danej chwili przyjąć. Czy przy ośrodku zdrowia lub przychodni rejonowej nie mógłby się znaleźć jeden pokój, w którym laborantka każdej chwili w okresie pracy lekarzy, bez podchodzenia do kolejki przy okienku rejestracyjnym, bez wyszukiwania kartoteki, bez nachodzenia lekarza rejonowego, mogłaby zbadać pacjentowi ciśnienie i jego wynik zapisać na kartce papieru?

Dyskutowałam na ten temat z lekarzami, a ostatnio spotkałam się z ich strony wręcz z zarzutem: dlaczego pacjenci nie występują z propozycją sugierowanego powyżej usprawnienia? Tylko — do kogo adresować ten nasz postulat? (629)

ANTONI CZAJKA
Poznań

Szybko i sprawnie

Kiedy otrzymaliśmy zawiadomienie, że z tego to a tego dnia mamy się stawić do rentgenologicznego prześwietlenia płuc — nie bardzo byliśmy z tego faktu zadowoleni.

Przed wszystkim, droga Redakcja, wyrwana godzina z zaplanowanego dnia, wycekiwanie w tych nieszczesnych „kolejkach” i strata czasu.

Tymczasem w przychodni rentgenologicznej przy ul. Struskiej cała procedura tej przecież jakże pożytecznej akcji profilaktycznej odbywa się, można powiedzieć, w tempie ście rekordowym.

Szybko, sprawnie i, co najważniejsze, z poczuciem wzajemnych usług: my z myślą o Tobie, Ty w trosce o zdrowie. Bravo!

WŁOBIETA ZYNIĘWSKA
Poznań

Porządek

zaprowadzono

Nawiązując do notatki prasowej z 17 ubm pt. „Tam powinno być czysto”. Dyrekcja Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu wyraża, że zauważono usterki zostały usunięte, potwierdzając tym samym słusność uwagi wniesionej przez pacjentkę. Wobec sprzeczki winnej niedopełnienia obowiązków zastosowano konsekwencje służbowe. By w przyszłości zapobiec podobnemu rodzajowi wypadkom, zobowiązano administrację do wzmocnienia kontroli sanitarno-porządkowej w gminach. (422)

R. HANDSCHUH
Dyrektor Zespołu lek. med.

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy praw skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1074 — 60-050 Poznań

W poznańskiej kawiarni „Literackiej” przy Starym Rynku odbył się ostatnio II Turniej wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce, zorganizowany z okazji 29 rocznicy wyzwolenia miasta. W tym otwartym dla wszystkich, z wyjątkiem członków Związku Literatów Polskich, turnieju udział wzięli zarówno przedstawiciele młodego pokolenia poetów, jak i ci, którzy w stolicy Wielkopolski przeżywali czas wyzwolenia. W turnieju przedstawiono 17 utworów. Choć nie wszystkie prezentowały wysoki poetycki poziom, to jednak złożyły się na szczerą i serdeczną „poemat miastu i Wielkopolsce pisany”.

Według uznania publiczności, główną nagrodę — tort ufundowany przez zarząd Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, otrzymała Grażyna Banaszkiewicz, a wyróżnienia w postaci bonów książkowych ufundowanych przez poznański Pałac Kultury — Eligiusz Naszkowski z Pili oraz Helena Gordziej i Ireneusz Denisiewicz z Poznania. (kos)

Ij wyciąga rękę, jakby chciał coś powiedzieć. Kula rozorwała mu czoło, wdarła się między szare płatki mózgu i ugryzła. Tak jakoś głupio, bezcelnie, niepotrzebnie! Jednym musnięciem rozszarżona, wirująca gruda stali powala człowieka. Jego porwy, żale, radości zostają bezpowrotnie zniszczone. Szkliste oczy żołnierza patrzyły na mnie, aż zalała je ciepła plazma mózgu. Szkliste oczy — w tej samej, wesołej twarzy Anatolija spod Moskwy, nawet nie wiem dokładnie skąd, kolegi frontowego, przyjaciela. Może przez to, że kiedyś rozbawiony Janek nazwał go wisusem tak nam go cholernie szkoda. I stoimy nad nim już martwym, stoimy, choć bitwa toczy się nadal i wiemy, że nikt nie zrozumie załogi, która straciła dowódcę; że nikt nie zrozumie ludzi, którzy stracili przyjaciela.

Bo czym się wyróżniał ten płowy Anatolij, za co go polubił? Nigdy jeszcze nie miałem przed nim dowódcy — ale miałem już ojca, który spłonił w swoim domu jeszcze w początkach wojny. I miałem drugiego ojca, Anatolija. Inny to ojciec, innym językiem gada, ale uśmiech jego, zrozumienie — było w naszej mowie. W mowie ludzkiej. Czy był to dla nas, salutowanych teraz jego zwinięte ciało, bohaterem wojny? Nie. Żoł-

Turniej wierszy w „Literackiej”

O Poznaniu i Wielkopolsce

GRAŻYNA BANASZKIEWICZ

„Słyszysz

— bije dwunasta

ślubny orszak podnosi głowy

nasze sprawy zaprzęgamy w dwa kozy

od wczoraj do dzisiaj

od dzisiaj do jutra

od jutra do

— stuletnich dębów

ślących liść:

„Biała Damo” — powiedz

wiersz — o największej Miłości”

nie ufają bohaterom. Porucznik Anatolij Lew był zwykłym żołnierzem. Jego życie było zwykłym życiorysem. Niezwykły był jego charakter; wzór dla nas, młodych czołgistów.

Pierwszy raz widzę śmierć tak dosłownie. Nie ma tu estetycznych pogrzebów, nikt nie przemawia, nie płacze. Dla mnie ta śmierć jest niepotrzebna, pozbawiona sensu. Patrzam na nas otwartymi oczami; i wtedy wydało się, że woła swoją załogę, że jeszcze coś rozkazuje. Rozumiemy. Będziemy walczyć. Ale wiem, że obraz tego Rosjanina nigdy nie zoidzie mi z oczu.

Porucznik Anatolij Lew — jeden z wielu. Wtedy — jeden z nas. Nasz dowódca i sołusznik. Przyjaciel Polski? Przyjaciel wszystkich prawych ludzi.

16 maja 1945, Mielnik pod Pragę

Wojna poza nami. Byliśmy na brzegu Łaby, a nasi sołusznicy z zachodu przepływali do nas łódkami. Weseliliśmy się wspólnie. Żołnierze strzelali na wiat — z czego kto mógł. Moja załoga dostała Virtuti Militari za bitwę pod Budziszynem, Mielnikiem i bohaterską pracę w zwiadzie pancernym. Jeden z oficerów od polskiego dowództwa

nie znalazł adresata. Wypiliś my po kieliszku frontowego wina, wzięliśmy udział w defiladzie zwycięstwa. II Armia Wojska Polskiego tutaj została nie zdemobilizowana. Cieszymy się bardzo. Ale wracając będziemy przez Budziszyn. I ściągamy stamtąd nasze uszkodzone maszyny, a wśród nich nasz T-34 z otwartym pociskiem bokiem.

Stajemy nad niewielkim wzgórzkiem z białym krzyżem brzozywym i hełmem z czerwonym gwiazdą. I salutując przypinam do pnia Virtuti Militari. A wszyscy, nie wiedząc kiedy, zaczynają nucić, tak, jak zaczynał on w najcięższych chwilach; i my za nim. I już nad nami unosi się pieśń:

Wychadła na bieróg Katusza
Na wysokij bieróg na krutoj
Wychadła piesniu zawadila

Janek Warszawiak zaraz potem zaczyna: „Wojenka, wojenka, cożes ty za pani?” Płacze jak bóbr. I my, młode chłopaki, za nim. Ech, Anatolij, Anatolij, chłopce płowy spod Moskwy!

Kim był, co robił porucznik Anatolij Lew? Nie wiem. To był po prostu Anatolij Kto go nie znał, nie rozumie Maładec, jeden z wielu, jeden z nas.

SERGIUSZ STERNA — WACHOWIAK

HELENA GORDZIEJ

Miastu pisane

Żeby pisać o tobie

wystarczy

pióro zanurzyć

w zieleni

zabrać

neonom barw

chłodu

wiekowym podcieniem

Żeby pisać o tobie

należy

stalówkę wyostrzyć

pamięcią

kamieni szczerbatych

piaskiem

krwią malowanym

w czerwone kwiaty

Żeby pisać o tobie

uczynić trzeba

starości

jesień pogodną

podziwiać

spokojną twarz nocy

wspartą

o parapet okna

Po Barbakanie Arsenal

Krakowowi przybył kolejny, odrestaurowany zabytek klasy „O” — arsenał, łączący basztę stolarską i ciesielską w ocaltym fragmencie murów obronnych miasta. Poprzednio generalnym remontem konserwatorskim objęty został inny zabytek klasy „O” — Barbakan

Krakowski arsenał powstał w początkach II połowy XVI w. Do XIX w. zachował się jako parterowy budynek kryty dachem tzw. polskim z wewnętrznyimi sklepieniami strzelnicami. W połowie XIX w. budynek odrestaurowano nadbudowano piętro, a kierujący pracami architekt Antoni Stacherski nadał całości wyraz budowlany. XIV-wieczne budowle i inwestycje i urzędzeniach miejskich. A kiedy jeszcze przechodzę przez ulice Poznania i stwierdzam naocznie, jak to się poz-

Koncerty Chóru Kurczewskiego

Poznański Chór Chłopięcy (i męski — dodajmy) pod dyktando Jerzego Kurczewskiego znajduje się obecnie na poziomie bliskim doskonałości. Techniczne wykształcenie śpiewaków, charakter brzmienia i jego kolorystyczne właściwości, to cechy zespołu, które znoszą przed nim wszelkie bariery w zakresie trudności wykonawczych. Przekonaliśmy się o tym — nie pierwszy raz zresztą — na czwartkowym koncercie w auli UAM, gdzie Chór Kurczewskiego zaprezentował bogaty i pięknie zestawiony program.

Występ rozpoczął się utworem Wacława z Szamotuł „Już się zmierzcha”, śpiewanym do polowy ze wzruszającą prostotą, uwidaczną naturalną ekspresję tej genialnej muzyki. Oa połowy natomiast Kurczewski ujawnił pewne skłonności do „ozdabiania” kompozycji nie stosownymi efektami dynamicznymi. W mniejszym stopniu owe słabości dyrygenta (któż ich nie ma!) wystąpiły także w motecie tegoż kompozytora „Ego sum pastor bonus”. W tym, ale tylko w tym utworze wystąpiły drobne zachwiania intonacyjne w zakończeniu fraz w sopranów. Za to już następne pozycje: dwa Psalm Michała Gomółki „Super flumina Babilonis” i „Omnes gentes plaudite manibus”, dały mi zupełnie wolną od zastrzeżeń satysfakcję.

Jednak dopiero w wielochorowych dziełach Mikołaja Zielińskiego (wykonano trzy z cyklu „Offertoria totius anni”) Kurczewski w pełni rozwinął typowy dla niego, a mnie najbardziej odpowiadający styl wykonawczy. Jest to bardzo instrumentalne traktowanie chóru i koncepcja odzwierciedlająca determinowaną wyłącznie strukturą muzyczną, a nie słownością tekstu partytury. Śpiętrzona konstrukcja dzieł potrafiła on przekazać tak wyraziście, jakby rysował ją kredą na tablicy. Tę muzykę przedstawił — można powiedzieć — „in statu nascendi”, nie upiększając i nie korygując jej ascetycznej, średniowiecznej niemal surowości brzmienia. I chyba tylko w tym pierwotnym kształcie wyrazowym może ona silnie oddziaływać na współczesnego słuchacza.

Podobnie „Stabat Mater” Pendereckiego każe Kurczewski słuchać jako instrumentalną fakturę muzyczną. Tutaj mocno przekształca barwy poszczególnych głosów w zależności od właściwości wyrazowych kolejnych odcinków muzyki, grając na chórze jak na wielorejestrowym instrumencie.

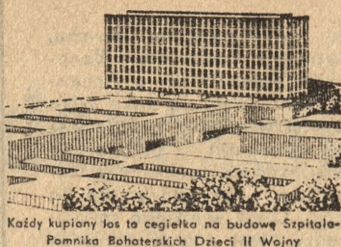
Prostota interpretacji i umiejętności operowania zmienną paletą barw dominowały także w urokliwych obrazkach Benjamina Britena zawartych w cyklu „Pieśni o kwiatach” oraz w czterech „Porach roku” Ernsta Kreneka. W tych utworach również zasadniczym czynnikiem tworzenia odpowiedniego wyrazu nie był ich słowny tekst, ale właśnie z ogromną precyzją przetworzony na dźwięki zapis nutowy.

Koncert zakończyły „Gry” Andrzeja Koszewskiego, znakomite żarciki sonoryczne, którymi Kurczewski wręcz bawił się (i nas) świetnie. I choć owe cztery miniatury nie należą do łatwych, nie zauważyłem śladu wysiłku ze strony wykonawców. Dlatego też błyszczały taką lekkością i dowcipem.

Rozpisałem się o czwartkowym koncercie, a przecież powinienem może więcej uwagi poświęcić temu, który odbył się nazajutrz, 1 marca w Muzeum Instrumentów Muzycznych, jako że był to tysięczny występ krajowy Chóru Kurczewskiego. Lubię uczestniczyć w takich uroczystościach, okolicznościowych imprezach, mniej jednak cenię sobie ich artystyczny wydział. Tak też było w piątek. Chór zaprezentował zmieniony i bardzo skrócony program o układzie t.zw. składanki. Wykonanie było bardzo dobre, ale nie wielka solka muzeum znacznie obniżyła wrażenie.

Wolumen brzmienia tego chóru potrzebuje bowiem przestrzeni w sam raz takiej, jaką posiada aula UAM. W niej też powinien częściej śpiewać na normalnych koncertach dla zwyczajnej publiczności muzycznej. Dotychczas zdawało się to zbyt rzadko, a nie wierzę, by chór ten potrafił oczarować jedynie słuchaczy Berlina, Budapesztu, Nowego Jorku czy Milwaukee, a rodzinnej publiczności nie. Prawda, że poznańska estrada stanowi dla światowych chórów chłopięcych szczególnie trudny próbie wartości artystycznych, ale trzeba pamiętać, że ranga Poznania w tym zakresie wyrosła również dzięki Poznańskiemu Chórowi Chłopięcemu Jerzego Kurczewskiego.

ANDRZEJ SATURNA



Kadry kupiony los to cegiełka na budowę Szpitala-Pomnika Bohaterskich Dzieci II Wojny

Druka wojna światowa była wymierzona przeciw całej ludzkości. Wśród poległych w boju i zamęczonych w obozach znajdowały się niemowlęta, dzieci stawiające pierwsze kroki, chłopcy i dziewczynki w wieku szkolnym. Pisarka Ewa Szelburg-Zarebina, która swą wieloletnią twórczość poświęciła najmłodszym, w 1968 roku wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci dzieci walczących, cierpiących i poległych w czasie wojny. Zdecydowano, że wyrazem tej pamięci będzie Pomnik—Szpital, w którym w oparciu o najnowsze zdobycze nauki i wiedzy medycznej, w atmosferze ciepła i serdecznej troski, zwyciężana będzie śmierć, cierpienie, kalectwo, smutek. Czyż może być piękniejszy pomnik od tego gmachu, tętniącego życiem, którego tamtym dzieciom zabrakło?

3 czerwca 1973 roku odbył się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Szpital—Pomnik, nad którym patronat objął Związek Harcerstwa Polskiego. W Międzyzłoty powstał nowoczesny ośrodek pediatryczny dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Do tej pory wykonano już sporo prac, przygotowano drogi dojazdowe, ogrodzenie i wykopy pod główny budynek. Zakończenie budowy przewidziane jest na rok 1978.

Centrum Zdrowia Dziecka wznoszone jest wysiłkiem i ofiarnością całego społeczeństwa. Na koniec złotówkowym do końca stycznia zgromadzone 222 548 199 zł, na koniec dewizowym 672 027 dolarów, zaś wartość zadeklarowanych materiałów budowlanych, aparatury i kosztowności zdeponowanych w NBP przekracza 70 mln złotych.

Ala rozpoczęta budowa CZD

Komunikat

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Poznaniu prosi o kontakt w starszym wieku, która 28 lutego 1974 r. około godz. 19 doręczyła wiazankę goździków pod adres: Poznań, ul. Nowy Świat nr 8a, o osobiste zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO Poznań, pl. Wolności 16 — pokój 709 albo telefonicznie pod nr. 412-816, 412-215 lub 412-230. (na)

Nasza cegiełka na Centrum Zdrowia Dziecka

szybko będzie chłoneła zgromadzone fundusze. W minioną niedzielę rozpoczęła się więc sprzedaż losów WIELKIEJ LOTERII CENTRUM ZDROWIA DZIECKA. Dochód całkowicie przeznaczony zostanie na rzecz Pomnika—Szpitala. Los kosztuje 10 złotych. Co piąty wygrywa. Wśród głównych wygranych są samochody „Fiat 125 p” i „Fiat 126 p”, telewizory, lodówki, nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego.

Loteria będzie trwała do 15 marca. Jest więc okazja, by rady zakładowe zamienić tradycyjny kwiatek dla Ewy na „Los dla Ewy”. Wszak wiele matek z całego kraju będzie w przyszłości korzystać z pomocy medycznej Pomnika—Szpitala, w którym będzie rocznie hospitalizowanych ponad 6 tysięcy dzieci, a ponad

60 tysięcy będzie korzystać z poradnictwa ambulatoryjnego.

Każdy los Wielkiej Loterii Centrum Zdrowia Dziecka jest cegiełką w gmachu, stanowiącym „symbol zwycięstwa dobra nad złem, pokoju nad wojną, życia nad śmiercią”, jak głosi akt erekcyjny. (bw)

☆

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Budowy Szpitala — Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka — minister Janusz Wieczorek przyjął prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej — ks. biskupa dr. Jarosława Niewieczera, który — z upoważnienia Europejskiego Zrzeszenia Dziennikarzy do spraw Informacji Ekumenicznej — przekazał kwotę 1507 dolarów na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Dziewczęta i wojna

Łódzki Teatr TV przedstawił w piątek sceniczną adaptację powieści Borysa Wasiliewa „Tak tu ci cho o zmierzchu”. Utwór ten (jego wersję filmową oglądaliśmy w czasie ubiegłorocznych dni filmu radzieckiego) mieści się w tym nurcie literatury światowej, a zwłaszcza radzieckiej, który ukazuje cały bezsens i okrucieństwo wojny, wciągającej w swoje tryby — jak w powieści Wasiliewa — nawet młode i pełne życia dziewczęta, których przeznaczeniem jest nie zabijanie, lecz dawanie życia nowym istotom.

Szlachetna wymowa utworu radzieckiego pisarza była także bardzo czytelna w łódzkim spektaklu (reżyserował Tadeusz Woroniewicz). Przyczynił się na pewno do tego urok grupy dziewcząt, odzwierciedlających swoje rówieśniczki z czasów wojny, które obowiązek wobec ojczyzny zmuszał do największych poświęceń i ofiar z młodego życia. Kapitałną postać stworzył Ludwik Benoit w roli komendanta żeńskiego pododdziału. Jego starszy sierżant Waskow, składając cześć wojennym regularnym, był ogromnie ludzki i wzruszający w trosce o swoje podkomendne, w których widział przede wszystkim przyszłe matki.

Ciekawy, wartościowy spektakl. (km)

Reforma systemu zasiłków rodzinnych

Rosnące płace są główną drogą poprawy warunków życia społeczeństwa, wszystkich ludzi pracy, a więc i członków ich rodzin. Ta prawda staje się jednak mniej oczywista w sytuacji rodzin wielodzietnych. Obliczono, że np. w rodzinach z trójgiem dzieci dochód na osobę jest z reguły mniejszy o 35 do 40 proc. od dochodu, jakim rozporządzają rodziny z jednym dzieckiem i to niezależnie od ruchu płac w poszczególnych latach. Stąd konieczność łagodzenia tych rozbieżności przy pomocy instrumentów socjalnych, z których najważniejszym jest system zasiłków rodzinnych.

Zapowiedziana w programie przyspieszonej poprawy warunków materialnych społeczeństwa reforma tego systemu, rozpoczynająca się w sierpniu tego roku, jest niezwykle ważnym posunięciem w kierunku ułatwienia sytuacji milionów rodzin, a tym samym wyrównywania szans życiowych młodego pokolenia.

System zasiłków rodzinnych, istniejący od 1947 r., już dość dawno dojrzał do reformy, która zwiększyłaby znaczenie zasiłków w budżetach rodzin wielodzietnych. Pierwszym posunięciem na tym polu była podwyżka zasiłków dla rodzin uzyskujących dochody na osobę niższe od 1000 zł miesięcznie.

Obecna reforma idzie konsekwentnie w tym samym kierunku, koncentrując się na rodzinach o niższych dochodach, a równocześnie bardziej niż poprzednia uwzględnia interesy rodzin wielodzietnych. Rozszerza krąg uprawnionych do korzystniejszych świadczeń, a podwyżki z nią związane będą bardziej odczuwalne.

Jej zasadnicze założenia — to podniesienie granicy dochodów, upoważniającej do wyższych zasiłków — z 1000 do 1400 zł na członka rodziny oraz dalszy wzrost tych świadczeń. Z uwagi na wielkie koszty tej operacji, sięgające rocznie około 8 mld złotych, rozłożono ją na dwa etapy.

W pierwszym etapie, od 1 sierpnia tego roku rodziny o dochodach od 1000 do 1400 zł otrzymywać będą na wszystkie dzieci zasiłki w podwyższonej wysokości. Wynoszące: na jedno dziecko — 110 zł, a na dwoje — 260 zł. Na troje dzieci, w myśl poprzedniej reformy, przysługiwało 450 zł. Tu jednak, z uwagi na trudną sytuację rodzin wielodzietnych, postanowiono od razu zwiększyć zastrzyk finansowy: na trzecie i każde następne dziecko wy-

placane będą zasiłki wyższe o 150 zł. Ta podwyżka dotyczy też oczywiście rodzin o dochodach do 1000 zł, a więc tych, które już korzystają z podwyższonych zasiłków. A zatem wszystkie rodziny o dochodach do 1400 zł otrzymywać będą na troje dzieci — 600 zł, na czworo — 960 zł, na pięć — 1320 zł.

Również od 1 sierpnia podniesione będą dodatki na niepracującą matkę, wychowującą troje i więcej dzieci o 100 lub 50 zł, zależnie od dochodu, przypadającego na członka rodziny.

Doniosłą społecznie decyzją, wchodzącą w życie także 1 sierpnia, jest podwyższenie o 500 zł miesięcznie zasiłków na dzieci kalekie. Dotyczy to będzie wszystkich rodzin tych dzieci, niezależnie od dochodów. Wiadomo bowiem, że opieka nad dzieckiem kalekim, pomimo w przystosowaniu do życia — znacznie zwiększa obciążenie finansowe rodziny, a równocześnie wymaga nie raz od matki rezygnacji z pracy zarobkowej. Dotychczasowy system zasiłków rodzinnych nie uwzględniał tych odrębnych, niezwykle trudnych sytuacji i nie zapewniał rodzicom dzie-

kalekich żadnych przywilejów materialnych. Tymczasem jest to poważny i niestety narastający problem społeczny. Już obecnie, jak się szacuje, około 5 proc. wszystkich dzieci do 14 lat ma poważniejsze wady lub przewlekłe choroby, a przecież i starsze dzieci kalekie wymagają nie mniejszej opieki. Obecnie opracowuje się kryteria przyznawania zasiłków podwyższonych z tego tytułu oraz zasady ich wypłacania.

Drugi etap reformy systemu zasiłków rodzinnych zapowiedziany jest na 1 stycznia 1975 r. Od tej daty w rodzinach o dochodach do 1400 zł na osobę wzrosną zasiłki wypłacane na drugie dziecko — o 100 zł i na pierwsze — o 50 zł. Zwiększą się również dodatki na matki niepracujące, a wychowujące dwoje lub jedno dziecko.

Każda z kwot tych podwyżek, rozpatrywana oddzielnie, nie jest wielka, zwłaszcza w zestawieniu z kilkusetzłotowymi i większymi podwyżkami plac, jakich dokonuje się obecnie. Jednak w określonych sytuacjach: gdy matka nie pracuje, a w rodzinie jest spora grupa dzieci, podwyżki poszczególne świadczeń składają się na kwotę liczącą się w budżecie (PAP)

Polska flaga na Biegunie Południowym

Korespondencja z Antarktydy

Polska flaga znalazła się na Biegunie Południowym w amerykańskiej stacji badawczej Amundsen-Scott, gdzie obok uczonych innych krajów prowadził badania kierownik polskiej wyprawy antarktycznej, dr Stanisław Rakusa-Suszczewski. Polski naukowiec, który obecnie prowadzi badania w amerykańskiej stacji polarnej McMurdo, pisze w liście z „Łódzkiego Kontynentu” (list przyszedł w rekordowym, jak na tę odległość, czasie dwóch tygodni):

— Utrzymuję stały kontakt z przebywającymi w radzieckiej stacji „Mołodiożnaja” kolegami — dr. K. Jażdżewskim, dr. H. Szaniawskim, mgr. A. Lipkowskim.

Badacze ze stacji „Mołodiożnaja” szukają się już do powrotu — 8 marca odpływają z Antarktydy na pokładzie radzieckiego statku „Baszkiria”. W czasie pobytu prowadził różne badania i tak: dr K. Jażdżewski kontynuował obserwacje z poprzednich wypraw nad wzrostem skorupiaków w temperaturze ujemnej oraz badał — pobierając

próby, skład chemiczny skorupiaków. Mgr A. Lipkowski prowadził badania składu chemicznego ryb, zawartości tłuszczu oraz kontynuował obserwacje nad trawieniem pokarmu przez ryby i wykorzystaniem poszczególnych składników z pokarmu.

Zebrałe zostały również próby pozwalające określić zawartość rozpuszczonej materii organicznej w wodzie, która odgrywa rolę w odżywianiu się niektórych gatunków fauny.

Paleozoolog — dr H. Szaniawski był włączony do grupy radzieckich geologów i przez miesiąc prowadził badania w górach Księcia Karla. Ostatnie dni pobytu polscy badacze wykorzystują, prowadząc badania z traw, które są budowane według oryginalnego pomysłu i zebrały już doświadczenia.

Rezultaty badań polskich wypraw biologicznych są cenne w świecie, a Polacy znajdują się w ścisłej światowej czołówce biologów.

dr STANISŁAW RAKUSA-SUSZCZESKI



W „LITERATURZE”: Problem bodaj główny to zagadnienie, jak się obchodzić z pracownikami i z kandydatami na pracowników, aby ich zjednać dla zakładu, którym dany ktoś kieruje. Tu narzuca się przede wszystkim z całą brutalnością wymagalność: dobrze płacić. Nikt go nie podaje w wątpliwość, ale myliłby się, kto by tu widział wszystko. Przeciwnie, na ogół można chyba powiedzieć, że dla osobnika, który otrzymuje za swą robotę przyzwoite pobyry, kwestia ich zwiększenia nie jest sprawą najważniejszą. Ludzie sobie natomiast wysoko cenią ludzkie stosunki w przedsiębiorstwie, dobrą o sobie zasłużoną opinię, wreszcie możliwość wyżywania się w pracy. Tak pisze wybitny polski filozof prof. Tadeusz Kotarbiński na temat tego: „Jak zjednać ludzi do współpracy”.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: Uwaga, że Polacy są najinteligentniejszym narodem świata. Są jednak wyjątkowo zawistni. Jeden drugiemu zazdrości nawet pogrzebu. Kochają biurokrację. A ciagle walczą z biurokracją i jestem jak przystało na prawdziwego „świętego”, wyjątkowym optymistą. Te i inne opinie wypowiedział światowej sławy archeolog i egiptolog prof. Kazimierz Michałowski w publikacji zatytułowanej „Światy w Egipcie”.

W „KULTURZE”: Gang małej Morgan stanął (...) przed Sądem dla Nieletnich. W maju najstarsza kończy 16 lat. Mają na sumieniu trzy włamania i 28 udowodnionych kradzieży. Ale nawet one nie pamiętają dokładnie ile tego było. (...) Oto w skrócie filozofia życiowa bohaterów:

Cheć mieć takie życie, jak w książkach i w filmach. Przeżyć przygodę — jak Kloss, Święty, czy Arsen Lupin. (...) że War-

szawa nie Paryż, a ekspedientka nie agent gestapo. Najważniejsze jest ryzyko i podniecenie nie z tej ziemi. A jak to minie, zostają ubranka. Dobrze i to. Można się w nie wyostrzyć dla Staszka z Mokotowa. Nie jest wcale tak najgorzej, choć przeklina i ma brudne paznokcie. Za to jest odważny. Prawie tak odważny jak Kloss — piszą Ewa Juńczyk i Ewa Szymańska w reportażu zatytułowanym „Gang czterech dziewcząt”.

W „PERSPEKTYWACH”: W kieleckiej WSP wykładowca przedstawił niedawno na wydziale zaoceńny temat swoich zajęć: „Czas wolny ucznia i nauczyciela...” Gdy sala wybuchła śmiechem, wykładowca dokończył: „...w literaturze pedagogicznej”. Nie będąc nawet znawcą tematu, trzeba się zgodzić, że o czasie wolnym nauczyciela studiującego zaoceńny temat można mówić jedynie w kategoriach teoretycznych. Mimo to — jak pisze Alicja Basta — nauczyciele chcą się uczyć w tych nietatych warunkach. Tytuł artykułu: „Nauczyciel w szkolnej ławce”.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Zdarza się zbrodnie potworne. Z nieważności lub zemsty. Z chęci i z zazdrości. Z patologicznej żądzy mordu i ze zwykłej fantazji kawalerskiej. Takiej zbrodni jednak, jaką wielokrotnie popełnił 43-letni Czesław Musiński, kierownik i pracownik fizyczny oddziału „Lumel” w Zarach, w woj. zielonogórskim, nie było jeszcze w kronikach kryminalnych. Najpierw zamordował konkubinę, jej 15-letnią córkę i własnego 2-letniego syna, a w dwa lata później,

kiedy pierwsza ze zbrodni pozostała jeszcze nie wykryta, zamordował kolejną konkubinę i jej 7-letniego syna. Zamordowanie obu kobiet tłumaczył „przypadkiem”. Pytany, dlaczego pozabawił życia również dzieci, odpowiedział: „Nie wiedziałem co im powiedzieć, że mamy nie ma”. To niezwykle wydarzenie jest tematem reportażu Wojciecha Zabrzeckiego, który informuje, że Czesław Musiński został uznany winnym zarzucanych mu 5 zbrodni mordu i skazany na karę śmierci.

W „PANORAMIE”: Piraci powietrzni. Piraci szos. Na szpalach gazet często pojawiają się takie tytuły. Pod nimi zamieszcza się wstrząsające relacje o terrorystycznych wyczynach porwaczy samolotów czy tragicznych wypadkach spowodowanych przez nieodpowiedzialnych kierowców. Czy słyszał jednak kto dzisiaj o rozbójnikach morskich? Wydawać się może, że cywilizowany świat dawno uwolnił się od tej plag. Ze współczesna żegluga po morzach i oceanach stała się całkiem bezpieczna. Że morscy piraci są już tylko legendą. Czy tylko? Odpowiedź w opracowaniu Teresy Wojtek zatytułowanym „Czy tylko legenda? Piraci”.

W „NON STOP”: — dodatku do „Tygodnika Demokratycznego”: wyniki plebiscytu popularności w roku 1973. Kompozytorem roku został Niemen, podobnie jak i wokalistą roku; wokalistką roku — Halina Frackowiak przed Marylą Rodowicz (4. Krystyna Prokopa 10. Urszula Sipińska); zespołem roku został zespół „Breakout”.

LEKTOR

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II do 15. IV, zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codzien-

nie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Norberta Skupniewicza i Lecha Ratajczyka — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (poniedz. nieczynna) — od 11. II do 3. III.

PALAC KULTURY (Salon Wystawowy) — „Wystawa prac rzeźbiarzy moskiewskich” — g. 12-20 (do 13. III.); Hall parterowy Sali Wielkiej — „Wystawa książki radzieckiej” — g. 12-20 (do 10. III.).

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.

Pracownicy poszukiwani

POSZUKUJE SIĘ KANDYDATÓW — na sprzedawców — agentów do kiosków „Ruchu” — stałych i sezonowych na terenie miasta i powiatu poznańskiego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Osobowych RSW „Prasa - Książka - Ruch” — Oddział Rejonowy Poznań - Zachód, ulica Konfederacka, barak 3, pokój nr 9, w godzinach od 7-15, telefon 67-90-11. 1743-K1

„CENTROSTAL” Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3 — zatrudni zaraz do pracy w m. Krzyż:

- 2 kierowników magazynów,
- 4 ładowaczy.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Magazynów „Centrostału” Krzyż, ul. Portowa 1. 1777-K1

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWY DOMÓW

Poznań - Suchy Las

Wraz z Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa ORGANIZUJE W MIESIĄCU MARCU kurs przysposobienia zawodowego dla mężczyzn i kobiet w zawodzie:

OPERATOR-BETONIARZ

Warunki przyjęcia:

- ukończony wiek 18 lat,
- odpowiedni stan zdrowia.

W czasie szkolenia uczestnicy kursu otrzymają wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Po ukończeniu szkolenia zapewniamy stałą, ciekawą, atrakcyjną pracę w nowoczesnie zorganizowanym i zmechanizowanym zakładzie zamkniętym.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia w Poznaniu, ul. Ogrodowa 12, pok. 504, telefon 573-11, wewn. 94 oraz na terenie budowy w Suchym Lesie, pokój 19, telefon 420-51. 1674-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Włóknistych w Poznaniu — ogłasza:

I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH:

- Star A-25-L — cena wywoławcza — 37.400,— zł
- Star A-25 — cena wywoławcza — 40.800,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 19 marca 1974 r. w Gospodarstwie Samochodowym w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 132.

Pojazdy oglądać można od dnia 16 marca godz. 10-13 pod wyżej wskazanym adresem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu do kasy PPSW Gospodarstwa Samochodowego, lub na konto NBP IV O/M w Poznaniu nr 1221-6-4059.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1767-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na rozbiorę DWAŃ BUDYNKÓW mieszkalnych parterowych, oraz JEDNEGO BUDYNKU cztero-kondygnacyjnego na terenie m. Poznania.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Blisze informacje w tej sprawie można uzyskać w siedzibie Oddziału — Poznań, ul. 27 Grudnia 13, II piętro, pokój 206. Oferty należy przesyłać w ciągu 14 dni po ogłoszeniu przetargu, pod adresem jw. 1768-K1

Praca Nauka

Fryzjerka damska potrzebna. Ul. Ostrówek (Śródka). 22176g

Fryzjerka samodzielna — stała, potrzebna. Ul. Dzierżyńskiego 81. 22191g

Przyjmie dozorstwo. W. runek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 22253g.

Przyjmie męczyznę do pracy przy tworzących sztucznych. Tel. 204-02 22272g

Na pół etatu potrzebny tokarz lub ślusarz. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 22286g.

Czeladnik oraz uczeń cukierniczy potrzebni zaraz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 22326g.

Gospodarstwo rolne zatrudni kobietę do pracy w kuchni z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Starołęcka 184. 22322g

Fryzjerka damska potrzebna na. Kanakowa 7. 22332g

Opiekunka do 1,5-rocznego dziecka, bez prania, do chodząca lub na stałe (od dziennej pory), potrzebna. Zgłoszenia: ul. Mazowiecka 8, I ptr., od godz. 17-20. 22043g

Poprowadzić dom samotnej starszej osoby. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 22009g.

Przyjmie męczyznę i kobietę do prac w szklarniach. Ogrodnictwo: Marek Pahl, Baranowo, Szosa Poznańska 32, czwartą przystanek — Przemysłowo. 21816g

Pracownice przyjmie. Haf toplis. Mylna 24. 21825g

Zatrudnie przy wyrobach metalowych pracowników z praktyką. Plekary 22/23, lokal 38. 21842g

Przyjmie do pracy 2 malarzy-tylnarzy, 2 pomocników malarzy, chętnie zamiejscowych. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 21891g.

Potrzebna pomoc do 4-letniego dziecka. Kaszanka 1 m. 4. 21881g

Pomoc domowa, potrzebna dwa — trzy razy w tygodniu. Poznań, ul. Chopina 2 m. 1 (przy parku Moniuszki). 21444g

Poszukuje modystki — czapniczki. Poznań. Wóznica 12 — Pracownia Kapeluszy. 21962g

Przyjmie tokarza-ślusarza, względnie przyuczonego tokarza, na stałe. Poznań, ul. Sosnowa 34. 21957g

Przyjmie tokarza i ślusarza na stałe. Plewiska Osiedle, ul. Łaskowa 23. 21975g

Pilnie potrzebny pracownik do pracy w rolnictwie. Henryk Mieloch, Huła 64-708, now. Czapłówek. 22362g

Przyjmie malarzy i uczniów. Kossaka 14 m. 8. 21157g

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.35 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Tropicieli” cz. I. słuch. wg pow. E. W. Hudicka; 10.25 Radiowa piosenka miesiąca; 11.05 Niedzielny koncert życzeń młodości ków muzyki poważnej; 12.10 Publicystyka miedzyznar.; 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie; 12.45 Mistrzowie saksofonu: 13.05 „Dziwotwórcy”; 13.30 Jedziemy jedykami szerokim kołami; 14.05 Recital z piosen — Maria Koterbska cz. I; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z piosen — Maria Koterbska cz. II; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR „Śmierć i podatk”; 16.45 Przedwiośnie w piosence; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.08 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 20.05 Dyskusja na temat miedzyznar.; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Spotkanie z pisarzem — K. Pruszyński; 21.05 D. c. panoramy rytmów; 21.30 „Jarmark cudów”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólna wiadomość sport.; 23.20 Niedzielna rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 10.05 Wielkopolska niedziela; 12.35 Czy znasz te książki? zagadka literacka; 13.05 Poranek symfoniczny; 12.05 Pozn. konc. życzeń; 14.05 Takt i kontakty nr 2; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Przypadki starości Wolskiego”; serial słuchowiskowy; 15.55 Muzyka; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Koncert Chopinowski z nagr. J. Olejniczaka; 17.05 Wyniki 877 PGL „Koziołki”; 17.05 Aud. pt. „Czas, który się nie dzieli”; 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19.05 Teatr PR — Stud. Współczesne „Wypadek”; 20.10 A. Roussel: II Suita; 20.30 Miastrowskie wykonania — mistrzowskie nagrania cz. I sławni dyrygen ci minionej epoki; E. Kleiber; 21.05 Polska skrzydła; 21.15 Cz. II — z cyklu „Gwiazdy współczesnych scen operowych” — Brigit Nilsson; 21.50 Cz. III z antologii muzyki chóralnej — Carlo Gesualdo da Venosa — 3 Madrygaly; 22.05 Pozn. wiadomości sport.; 22.10 Cz. IV — Zwy cieżcy Miedzyznar. Konkursów Muzycznych; Bogumiła Reszke; 22.30 „Parnasik”; 23.05 Cz. V Wolfgang Amadeusz Mozart — Symfonia C-dur; 23.35 D. Szostakowicz: IX Kwartet smyczkowy.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z W. Hightowerem; 8.10 W książkach i w życiu; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.05 „Niepokonane” — pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mó wi A... — aud. public.; 10.05 Gra zespół Manga Santamaria; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe Heltora Villa — Lobos; V Koncert; 12.05 „Towarzysze broni” — słuchowisko; 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 13.05 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perryson — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Trzy tańce z baletu „Trójkatny kapelus”; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Pieć mostów” — suita zespołu Nice; 15.30 „Powroty” — reportaż; 15.50 Wspomnienia kabaretowe; 16.15 „Wszystko o kobiecie”; 16.35 „Zjawia w ciemności” — gra zespół H. Man na; 16.45 Czesław Niemen „Oda do Venus”; 17.05 „Niepokonane” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Sciana” — słuch.; 18.14 Jazz z Mozambiku; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów — maksimum muzyki; 19.05 Muzyka hinduska; 19.20 Lekture, lektury...; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20.05 Operowe qui pro quo — gawęda; 21.10 Wielkie recitale — Emil Gilels w Salzburgu; 21.05 „Pokój Elzy” — słuch.; 21.25 Powracająca melodia — „Dumna Maria”; 21.50 „Aida” opera tygodnia; 22.05 Śpiewa Mira Kubasińska; 22.20 Onowie ści prof. Tutki; 22.32 Na skrzyniach gra J. Muniak; 22.45 „Sobowótór” — F. Północny; 23.32

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.40 — TTR — Język polski, I. 4: „Elementy obyczajowe i społeczne w polskiej literaturze średnio-wiecznej”; 7.10 — TTR — Chemia, I. 3: „Izotopy, pierwiastki promieniotwórcze”; 7.40 — TV Kurs Rolniczy; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”; Przygody psa Huckleberry, Zrób to sam, film z serii „Stawiam na Tolka Banana”; TV Klub Śmiały; 10.20 — Klub Ścieżki Kontynentów: „Misja Islamu” (kolor); 11 — Uroczysta inauguracja Dnia Olimpijczyka — reportaż z Lublina (kolor); 11.55 — Dziennik (kolor); 12.10 — „Karajan dyryguje Beethovena”; III Symfonia L. van Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna „Berliner Philharmoniker” pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 13 — „Kwadran tygodnia” — program publicystyczny; 13.30 — Piórkami i węglem; 13.55 — Dla dzieci — Wanda Chotomska: „Dla czego ciebie ogonem miewe”; 14.30 — „Wilki” — film dok. (kolor); 15.10 — „Polska 74 — Białystok Warszawa” — teleturniej; 16.05 — „Utwory dla moich przyjaciół”; 16.50 — Losowanie Toto-Lotka; 17.05 — „Tele-Echo” (kolor); 18.05 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Szkoła uczyć”; 20.45 — I film ser. prod. franc. (kolor); 21.15 — „Wioskie canyony”; 22 — PKF; 22.20 — Informacyjny Magazyn Sprawozdawczy; 23.40 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygliku; 7.45 Muzyczny dialog: trąbka — gitara; 8.35 My 74; 8.45 T. Kassera — Suita orawska; 9.05 Respighi: Ptaki — suita na małą ork. wg dawnych kompozytorów; 9.20 Onośkie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 — „Relowski” — fragm. pow. J. M. Gissiga; 10.20 Chór PR; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. I lic. (Jez. polski); Poezja polska XVII wieku — montaż poetycki; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — poradny praktyczny dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — mel. kabarety i kujawskie; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.05 OIRT. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; — „W pracowniach radiolich chemików”; 13.20 Wspomnienia z „Kabaretu Starszych Panów”; 13.35 „Czarodziej” — gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — dziś Czechosłowacja; 14.05 Wieści, lepieli, tanie; 14.15 Śladem inwestycyjnych miliardów; 14.35 Ciekawostki Polskich Nagrań; 15 Program dla dziewcząt i chłopaków; 15.40 Z cyklu: „Pieśń i tańce świata”; — pt. „Zapomniane śpiewy”; 16 Alfa i Omega — „Spotkanie z historią”; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Poniedziałne remanenty sportowe; 17.50 Radioexpress; 18 Poznański koncert życzeń; 18.40 Zapraszam do myślenia — dyskusja; 19 „Kwadran jazzu” — gra zespół G. Mulligana i T. Monka; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. z nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr. J. Krenz; 20.18 Rośliny z Nia razem — Poeci Polski Ludowej — B. Drozdowski; 20.28 d. c. koncertu; 20.57 Felieton literacki; 21.02 Muzyka rozrywk.; 21.55 Teatr PR — Studio Wsnółczesne „Posterunek”; 22.35 Muz. polska; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Z muzyki włoskiego baroku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek — J. Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Dedykujemy solenizantom; 9 — „Niepokonane” — odc. 21; 9.10 Claude Debussy — „Kacik dziecięcy”; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Piosenki na głos i banjo; 10 Piosenki na głos i smyczki; 10.15 Dobrze wspomnienie — to szczęście — rep.; 10.35 Meskim okiem — magazyn; 11.45 „Romans wieloletni” — odc. 17; 12.20 „Młody dzień” — gra zespół Chaiturnik; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznańskie anteny; 15.10 Earl Hines solo i trio; 15.30 Salon radiowy; 15.45 Z antologii nagrań Polonii amerykańskiej; 16 Powracająca melodia — „Zawiesz 30ta wstęga wołki starożytności”; 16.25 Złoty ptył; 16.45 „Nienokonane” — odc. 22; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Spektakle roku: „Swek” E. Szwarca; 18 Konsonanse i dysonanse — ma gawęda aktualności muzycznych; 19.30 Polityka dla wszystkich; 19.45 Piosenki Pienne Poda — Gila; 19.55 Pow. w w. d. d. „Emanacje”; 19.55 Muzyka pocztą UKF; 20 z wizytą u artysty; 20.15 60 minut na godzinę — aud. rozrywkowa; 21.15 Młodych i Kwartet; 21.25 Nie czuwanie — do posłuchania; 21.45 Opera te-

PNIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, I. 20: „Środki transportu kolejowego w rolnictwie”; 13.25 — TTR — Matematyka, I. 41: „Suwak logarytmiczny”, cz. II; 15.55 — NURT — Ekonomia: „Związki między ekonomią a polityką”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec” — w programie m. in. „Przygody psa Huckleberry” (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — Ryby mają głos; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Jerzy Lutowski: „Ostry dyżur”. Reż. — A. Lipicki (kolor); 21.25 Wiad. sport.; 21.40 — „Kowal”; 21.55 — reportaż; 22 — Recital altowiolisty Stefana Kamasy; 22.20 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.50 — Program II proponuje; 18 — Z cyklu: Zna ki zapytania; „Twardowski — prawda i legenda”; 18.40 — Akademia na antenie: „Politechnika czyli Uniwersytet Techniczny”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Koncert Warszawski”; Wykonawcy: Z. Borca, L. Korsakówna, B. Nieman, H. Norowicz, J. Rawik, A. Antkowiak, A. Rogucki, L. A. Mróz, A. Ratusiński, Zespół „2+1” oraz Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia. Z prof. S. Lorentzem rozmawia K. Małcużyński; 21.10 — Tylko dla wdzięku; 21.50 — 24 godzin (kolor); 22 — NURT — Ekonomia: „Związki między ekonomią a polityką”.

UWAGA, MIESZKAŃCY OSIEDLA RATAJE!

SPOŁDZIELNIA PRACY ROBÓT ELEKTRYCZNYCH i BUDOWLANYCH „STARE MIASTO” w POZNANIU

ulica Ratajczaka nr 20 — telefon nr 595-58 i 541-56

URUCHOMIŁA W DNIU 1 MARCA 1974 ROKU punkt przyjęć usług dla ludności

W POZNANIU, OSIEDLE RZECZYPOSPOLITEJ 95

CZYNNY CODZIENNIE OD GODZ. 11 — 16 W SOBOTY OD 10 — 15

OFERUJĄC NASTĘPUJĄCE PRACE:

- UKŁADANIE PARKIETÓW NOWYCH,
- UKŁADANIE WYKŁADZIN PODŁOGOWYCH Z RULONU I PŁYTEK PCW,
- MAŁOWANIE MIESZKAŃ FARBAMI KLEJOWYMI, EMULSYJNYMI I OLEJNYMI,
- TAPETOWANIE MIESZKAŃ

NA WYKONANIE USŁUGI UDZIELAMY GWARANCJI. 1382-K1



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO - USŁUGOWE „ARGED”

ODDZIAŁ W KALISZU

ZAWIADAMIA

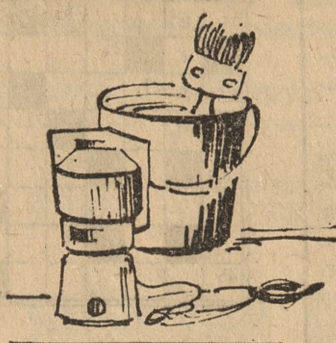
że z dniem 1 lutego 1974 r. w rejonie działania

OTWARTE ZOSTAŁY

WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU

malarskiego gospodarstwa
w sklepach nr domowego

Kalisz	12, 14, 20.	11, 15
Ostrów	29, 25.	24.
Pleszew	54, 55.	57.
Jarocin	46, 47.	49.
Krotoszyn	41.	44.
Kępno	37.	40.
Ostrzeszów	33.	34.
Turek	62.	66.
Koło	74, 73.	76.



ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG.

562-K2

Praca Nauka

Samodzielną gospodarkę, pilnie potrzebną. Warunki bardzo dobre. Trybunałska 3 — Grunwald 22425g

Przyjmie murarza. Zgłoszenia: budowa, ul. Głowacka — Ławica. 22442g

Przyjmie przyuczonych i uczniów do lat 17 w zawdzie malarskim. Henryk Ludwiczak, Poznań, ul. Jodłowa 5, godz. 18 22444g

Uczeń - uczennica fryzjerski 17 lat potrzebny. Oferty z życiorysem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22068g

Ucznia przyjmie warsztat stolarski. Poznań, ul. Dąbka 18 (przed wiaduktem na Głogowskiej). 22088g

Przyjmie kobietę w średnim wieku do pracowni cukierniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22155g

Rencistę lub emeryta na kilka godzin dziennie do lekkich prac w ogrodzie przyjmie, okolica Dębca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22114g

Brutarka i robotnika zatrudni zaraz. Warunki do omówienia. Poznań — Rataje, Osiedle Rzeczypospolitej 18 m. 28, godz. 14-17. 22141g

Krawcowa poszukuje pracy lub przyjmie płaszczyzny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22140g

Falierza-polernika przyjmie. Poznań, Promieniowa 122. 22123g

Przyjmie panią do pomocy w domu. Warunki dobre, oddzielny pokój. Zgłoszenia tel. 67-21-76. 22161g

Niewykwalifikowana — kwalifikowana w bielizniarstwie oraz uczennica potrzebna. Tel. 437-15 22160g

Zatrudnię spawacza do gąlanterii metalowej, może być rencista. Ul. Szubińska 32 po godz. 18. 22174g

Student Politechniki — udziela korzystnie korepetycji matematyki fizyki, przygotowanie do egzaminów. Tel. 655-85 22458g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 535-52. 21763g

Kupię telewizor marki „Szecherzad”. Poznań, tel. 305-69. 22216g

Zgrzewarkę (punktarkę) do blach kupię. Poznań, Swierczewskiego 121 m. tel. 423-21. 22283g

Kociol parowy powyżej 6 m³ kupię. Zgłoszenia: tel. Poznań 609-60 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22227g

Kupię bony PeKaO. Tel. 452-30. 22265g

Kupię maszynę do pisania. Tel. 585-34 do godz. 15. 21995g

Kupię ogrzewanie do tunelu foliowego. Oferty — 7 cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22044g

Winorośle jedno, dwuletnie — każda ilość kupię. Poznań, Kossaka 9, Sławiński. 22058g

Kupię nożyce mechaniczne lub ręczne do cięcia prętów zbrojeniowych. Zgłoszenia: tel. 648-51. 21853g

Kupię okulary słuchowe obustronne. Tel. 556-06, po godz. 18. 22121g

Kupię 1700 bonów PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21971g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 313-25. 21946g

Sprzedam psa, czarny cocker spaniel 3,5 miesięca z rodowodem Poznań Swierczewskiego 33 m. 10. 21804g

Sprzedam sadzonki pomidorów. Szczepankowa 68a. 22175g

Obornik popieczarkowy loco odbiorca, sprzedam. Poznań, tel. 609-60 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22226g

Sprzedam barak 200 m² do rozbiórki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22254g

Rurki stalowe średnicy 26 mm sprzedam. Sciegiennie go 135. 22321g

Sprzedam krowę wysokocielną. Zegrze, ul. Obojczycka 60. 22300g

Sprzedam mierzwę bydła. Krzyżagórska, Lisowski, poczta Dopiewo. 22252g

Sprzedam garaż metalowy. Tel. 309-66. 22241g

Sprzedam szafkę antyczną na rzeźbioną, szafę trzydrzwiową ciemną. Telefon 41-19-22. 22258g

Sprzedam taksometr Poltax 2. Poznań, Swierczewskiego 134/E m. 3. 22274g

Czosnek 40 kg — sprzedam. Składowa 25. 22010g

Sprzedam piłę taśmową. Oferty: Poznań 1, skrytka poczta 84. 22015g

Pudełki miniaturowe po złotych medalistach — sprzedam. Poznań, ul. Engeströma 16 m. 8. 22023g

Kompresor, bramę garażową — sprzedam. Gromadzka 14. 22033g

Sprzedam spacerówkę. Ul. Hetmańska 33 m. 1. 22064g

Pianino — sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 88. 21809g

Sumator elektryczny nowy. NRF — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21833g

Sprzedam sadzonki pomidorów Potentat Komorniki. Poznańska 24. 21854g

Sprzedam przenośnik 15 m długi, taśma gumowa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21888g

Cztery stylowe foteliki sprzedam. Tel. 618-61. 22121g

Sprzedam silnik Fiat 1300 i taksometr Poltax 2. z gwarancją. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21999g

Sprzedam lub wynajmę garaż blaszany, przy al. Marcinkowskiego. Telefon 507-25. 21952g

Sprzedam — piaskowiec dwukolorowy na elewację domu, względnie kamień na posadzkę, lufery 15/15, siup drewniany linii niskiego napięcia. Oferty lub adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22440g

Kożuch damski, męski — sprzedam. Nowowiejskiego 25 m. 7. 22456g

Sprzedam spacerówkę dla bliźniaków. Winogrady, ul. Pasieka 15. 22070g

Samochody

Sprzedam Fiata 125p 1300. Poznań, Winklera 26 m. 3, godz. 16-18. 21737g

Sprzedam Warszawę 223 Naramowicka 32 od godz. 12-14. 22278g

Kupię Starą, Ratajczak — Poznań, Ugory 79, po godzinie 15. 22277g

Tanio sprzedam samochód Skoda 1201 Combil. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22297g

Syrenę 104, stan bardzo dobry — sprzedam. Poznań, Wiśłana 24. 21663g

Sprzedam Fiata 125p, premię PKO. Tel. 67-42-25 — godziny wieczorne. 22181g

Sprzedam Syrenę 105, premię PKO. Jan Gudslewski, Poznań, Młyńska 4 m. 5. 22192g

Sprzedam Żukę w dobrym stanie, silnik górnozaworowy — skrzynia drewniana. Stefan Fahnner, Pogorzela, Rynek, telefon 44. 22198g

Trabant 601 sprzedam — rocznik 1972. Tel. 453-77, od 16-18. 22214g

Syrenę 105 fabrycznie dla nową sprzedam. Rólna 62 m. 10. 22212g

Syrenę 105, premię PKO, sprzedam. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 97 m. 5. 22202g

Sprzedam Starą 25, Warszawę górnozaworową z taksometrem. Poznań-Piatkowo, Kasztanowa 23. 22218g

Syrenę nową sprzedam. Tel. 67-34-11. 22230g

Syrenę 104, rocznik 1970 — sprzedam. Tel. 67-61-99. 22261g

Kupię Fiata 125p. Dacie 1200, po wypadku do remontu lub nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22450g

Sprzedam Syrenę 104. A. Czerwinski, Poznań, Marcinińska 34 m. 3, po 16. 22113g

Sprzedam silnik do Warszawy, górnozaworowy — mało używany. Poznań, Szydlowska 16. 22025g

Fiat 1100 Simca — sprzedam. Poznań, Swierczewskiego 112b m. 1. 22041g

Sprzedam Zastawę, Luboń 3, Skóry 3a, po godz. 16. 22441g

Sprzedam Warszawę 204. Swarzędz, Wielka Rybacka 1 m. 5. 22402g

Kupię bony PeKaO na Fiata 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22409g

Sprzedam Fiata 125p-1500, odbiór Behamot. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22413g

Fiat 126p, odbiór Behamot — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22415g

Sprzedam skrzynie biegów do samochodu Taurus 15. Czarnków, telefon 21-70. 275p

Sprzedam Fiata 125p 1500, rocznik 1971, stan b. dobry. Ogłądać parking przy Dworcu Zachodnim — godz. 15. 21433g

Syrenę 103 tanio sprzedam. Konieczka, Objezierze, pow. Oborniki, Dom Nauczyciela m. 6, ogłądać w środę i niedzielę od 14. 22192g

Lokale

Pani pracująca poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 21744g

Pokój samotnym wynajmę. Luboń 1, ul. Marchlewskiego 8. 22289g

Poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22326g

Oddam pokój. Tel. 623-62. 22386g

Panią pracującą poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22338g

Absolwentka Akademii Medycznej poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22338g

M-5 spółdzielcy Winogrady zamienią na 3-pokojowe, nowe budownictwo, dzielnica Grunwald, Jeżyce, Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22194g

Młody, samotny inżynier, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22418g

Kupię w Poznaniu własnościowe komfortowe M2 lub M3 z telefonem do 270 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21556g

Przedsiębiorstwo państwowe poszukuje pokoju dwu- i trzypokojowego niekierujących z wygodami. Warunki i cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 1734-K1

Poszukuję lokalu na warsztat, dzielnica Winogrady. Oferty Poznań 1, skr. pocztowa 84. 22016g

Wynajmę w Poznaniu na dobrych warunkach pokój z telefonem dla prowadzenia biura. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22027g

Pokój małżeństwu wynajmę, płatne za rok. Marchlewskiego 60 m. 19. 21829g

Na pokój przyjmę. Ul. Grotkowska 17. 21897g

Pomieszczenie warsztatowe — wydzierżawię lub kupię Poznań, powiat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21910g

Kupię natychmiast mieszkanie własnościowe M3 ewentualnie M2 do I piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21935g

Chodzież 2 pokoje, kuchnia (38 m²) w nowym budownictwie, kwaterekonwencie Peznanu, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22072g

Inżynier poszukuje pokoju 1-osobowego, okolica Grunwald — Raszyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22170g

Zamienię pokój z wygodami soneczny z używalnością kuchni, obok Parku Kasprzaka na pokój z kuchnią lub większe, samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22105g

Małżeństwo poszukuje na rok pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22148g

Młode, spokojne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22147g

Nieruchomości

Sprzedam działkę, ul. Janikowska 31. Wiadomość: Grotkowska 17. 21893g

Kupię segment willi, domu, cena do 300.000. Szczegółowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22334g

Sprzedam działkę, ul. Bużdzyska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22180g

Wzemię w dzierżawę domek jednorodzinny na terenie dzielnicy Jeżyce, możliwość ewentualnego przyszłego kupna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22196g

Kupię domek jednorodzinny w stanie surowym — Jeżyce, Winogrady. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22195g

Kupię mieszkanie trzypokojowe własnościowe lub pół domu bliźniaczego, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22335g

Kupię działkę budowlaną, wieloletni ogród. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22344g

Kupię parcelę pod zabudowę domu jednorodzinnego, uzbudowaną, w obrębie Jeżyce — Winogrady. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22197g

Sprzedam działkę pod budowę domu jednorodzinnego. Inf.: Jarocin, Swarzędz, Kościuski 3. 22056g

Wzemię w dzierżawę około 5 ha łąki w promieniu 15 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21857g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA”

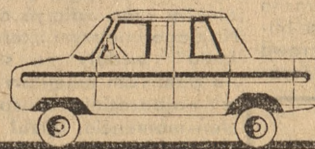
w Poznaniu, ul. Katowicka 1

informuje P. T. Klientów i Odbiorców, że prowadzi

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ROLNICZYCH

NASTĘPUJĄCYCH TYPÓW:

- „Tarpan 233” — cena 190.000,— zł
- „Syrena R-20 Lux” — cena 85.000,— zł
- „Syrena R-20 Standard” — cena 74.000,— zł



Sprzedaży dokonuje się wyłącznie za gotówkę lub za pośrednictwem SOP dla odbiorców z województw: koszalińskiego, szczecińskiego i poznańskiego.

Prawo do nabycia samochodów posiadają wszyscy odbiorcy indywidualni. Zastrzegamy sobie prawo sprzedaży w pierwszej kolejności dla rolników, ogrodników i odbiorców związanych z produkcją rolniczą.

Wnioski wraz z zaświadczeniami z Urzędu Gminy, należy składać pod adresem — Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”, Poznań 60-967, ul. Katowicka nr 1 — telefon 750-51.

O TERMINIE REALIZACJI DECYDUJE KOLEJNOŚĆ WPŁYWU WNIOSKU. 994-K1

Pick-up Warszawa, stan dobry, sprzedam. Henryk Szafranski, Kaźmier, powiat Szamotyły, tel. 64 — wieczorem. 22290g

Warszawa 224 w idealnym stanie, sprzedam. Telefon 423-21. 22284g

Sprzedam Żukę A 05, przebieg 13 tys. Parking Wiosny Ludów, godz. 13-16. 22299g

Sprzedam Fiata 1300, kolor do wyboru. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21691g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1971 przebieg 33 tys. Tel. 66-08-24. 22337g

Kupię nowego Trabant bony PeKaO. Telefon 41-82-31. 22179g

Sprzedam nową Wolgę Gaz 24 po wypadku. Warzszat, Baranowo, pow. Poznań, ul. Wiosenna 1. 22299g

Syrenę 105 nową — sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22260g

Fiat 127p nowego sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21979g

Sprzedam Syrenkę 105, albo 102 stan dobry. Edward Czeszyk, Wolica Pułta, 63-242 poczta Mieszków, pow. Jarocin. 21999g

Kupię Fiata 1300, Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21996g

Syrenę 104, rocznik 1968, sprzedam. Poznań, ul. Prześwit 3 (Sołacz). 22017g

Kupię Fiata 125p, względnie Wartburga. Telefon 67-51-39, po godz. 16. 22020g

Kupimy bony PeKaO na 2 Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22299g

Sprzedam Opel Rekord. Wiadomość: Poznań, tel. 674-978. 21833g

Sprzedam Syrenę 105, przebieg 8500 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21920g

Sprzedam Skodę 1000 MB rok 1968, po małym przebiegu. Zbigniew Szczepaniak 62-010 Pobiedziska, ul. Gościńska 28. 21954g

Samochód Syrena 104 (1971) w stanie dobrym sprzedam. Leszczyńska 47 od godz. 16.00. 22071g

Fiat 125p do remontu lub po wypadku kupię. Tel. 469-38. 22098g

Fiat 1500 wiśnia, sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22095g

Kupię Fiata 125p 1500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22087g

Oddam pokój. Gromadzka 14. 22032g

Małżeństwo — członkowie spółdzielni, na rok poszukują M-2 lub M-3, płatne z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22356g

Studentkę na wspólny pokój przyjmę. Dąbrowskiego 168a. 22345g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22335g

Młode bezdzietne małżeństwo oboje wyższe wykształcenie poszukują pokoju lub mieszkania w Poznaniu i okolicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22269g

Zamienię 2 pokoje z przyłaznosciami stare budownictwo M-3 na jedno M-5 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22269g

W dniu 1 marca 1974 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 59 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW KONIECZNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

O bolesnej stracie zawiadamia żona z dziećmi, zięciem i wnuczkami

Poznań, Rynek Śródecki 17 m. 9. 22455g

WIKTORIA STRZELECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

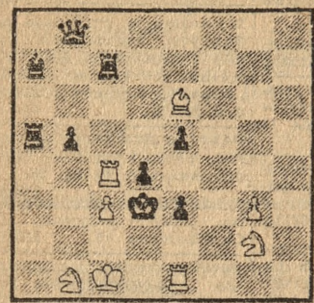
Poznań, ul. Łozowa 92a m. 7.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1974 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła moja najukochańsza żona, mama, siostra, teściowa i babcia

FRANCISZKA MUSIELAK

z domu PIECHOCKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

Ciekawa jest konstrukcja niniejszej trójkątowej, w której czarne mają znaczną przewagę ciężkich figur. Drugie posunięcia białych w poszczególnych wariantach dyktowane są kolejnym włączeniem się — w obronę — czarnych figur. Rozwiązanie problemu podajemy niżej. Życzymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie zadania (p. diagram nr 52): 1. Kd1. Oto główne warianty: 1. ...Wc4 2. Sf4+ ef4 3. Gf5X. 1. ...bc4 2. Gf5+ ef4 3. Sf4X.

JAN MOLIK



Conrad Drzewiecki

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia spod fajki

NIKOTYNA — słowo pochodzi od nazwiska ambasadora francuskiego w Portugalii, Jean Nicot (1530—1600), który przesłał sproszone liście tytoniu w formie pigułek królowej francuskiej Katarzynie de Medici. Królowa ta wraz z synem Franciszkiem często skarżyła się na dokuczliwe migreny. Ambasadador radził, by proszek „cudownej rośliny” wachać, a ból ustanie. Moda ta przyjęła się nie tylko na dworze królewskim, lecz w całym Paryżu, a tytoń został uznany za lek, po mocny w chorobach głowy i mózgu, a także — za lek uniwersalny, na wszystkie choroby skuteczny. Nazwę łacińską Nicotiana tabacum (tytoń szlachetny) ustalił w XVIII w. szwedzki biolog Karol Linneusz, który także skorzystał z nazwiska francuskiego dyplomaty.

TYTOŃ — pochodzi od tureckiego tütün. Występuje w tym brzmieniu we wszystkich niemal językach słowiańskich. W dawnej Polsce mówiło się tytuń. W dziejach tej rośliny historycy polskiego obyczaju dopatrują się potwierdzenia roli Polski jako pośrednika między wynalazcami a resztą Europy. Polacy przyjęli zwyczaj palenia tytoniu od Turków, podobnie jak wyraził z paleniem związane: cybuch (tu reekie czubuk), kapciuch (woreczek na tytoń), stambułka (fajka turecka). Pierwsze nasiona tytoniu przesłał w 1590 roku poseł Zygmunta III Wazy w Turcję, Zygmunt Uchmański. Był to jedyń dar dla siostry króla Anny przesłany z Konstantynopola. W Bibliotece Zakuskiej przechowywano zielnik księżniczki z zasuszoną liśćmi tytoniu.

W XVII w. nałóg palenia rozwijał się w Polsce szybko, młodzież sobie upodobała tę metodę, nie bacząc na moralny starszych. W tym czasie król angielski Jakub I wydał dzieło pt. „Misokapnos przeciwko paleniu i zażywaniu tabaki” i je den egzemplarz przesłał Zygmuntovi III. Jezuita polski niechętni królowi angielskie

Do ilu razy sztuka?

Kalikst urodził się w tramwaju. Powstał tumult, wóz za trzymano, a szczęśliwą Luizę odwieziono z noworodkiem do szpitala.

Honoriusz był bardzo zadowolony, gdy usłyszał od kogoś, że dziecinie tak urodzonym podobno coś przysługuje. Biegł długo do dyrekcji tramwajowej, aż wreszcie wydano dzieciakowi bezpłatną, dożywotnią kartę jazdy w szóstki środkami komunikacyjnymi w mieście.

— Urodził się pod szczęśliwą gwiazdą! — szeptała radośnie Luiza i przenosząc wzrok z jajo-wanej czaszki potomka gładziła opiewaną w celofan kartę, choć miało być odwrotnie.

Honoriusz starał się jak mógł

wieć za rok Luiza powiła dziewczynkę.

Umówili się, że Luiza pójdzie rodzic do domu towarowego.

Wszystko poszło gładko, tylko musiano wstrzymać ruch w dziale elektrotechnicznym.

Anna Maria dostała od uprzejmej dyrekcji dożywotni abonament uprawniający do trzech darmowych zakupów rocznie w granicach określonej, ale całkiem pokażnej sumy.

Potem wszystko działało się zgodnie z planem i zaleceniami konfeencji domowej na najwyższym szczeblu.

Marek urodził się w pociągu i to w dodatku w pierwszej klasie międzynarodowego expressu.

Gabriela przyszła na świat w bezpośrednim sąsiedztwie kas wielkiego banku.

Anatoliusz ujrzał światło dzienne w sklepie z napojami alkoholowymi.

Para bliźniaków, Edyta i Benjamin, urodziła się w kolekturze gry liczbowej.

Luiza coraz bardziej dumnym wzrokiem ogarniała swą uprzywilejowaną gromadkę, Honoriusz obmyślał coraz to nowe fortele, które miały zapewnić lepszy, szczęśliwszy byt jego potomstwu.

Złosiwy pech sprawił jednak, że Luiza źle obliczyła swój kolejny harmonogram. Narodziny Telesfora odbyły się, niestety, w domu.

A co może zyskać człowiek urodzony w domu?

Gdy Telesfor dowiedział się po latach, że jako jedyny z całej rodziny nie ma żadnego przywileju, w postaci darmowego biletu, abonamentu gry liczbowej i bezpłatnych bonów towarowych, zabrał się do uczciwej pracy.

Policjant też człowiek

miedzy WIERSZAMI

Dyrekcja urzędu telefonów w Sztokholmie wykryła, że w internacie jednej ze szkół uczniowie zdolali dokonać skomplikowanej operacji w znajdującym się tam automacie telefonicznym. Polegała ona na tym, że po wrzuceniu zaledwie 50 oere można było łączyć się z najodleglejszymi zakątkami kraju i prowadzić rozmowy przez dowolny czas bez potrzeby dodatkowych opłat. Dyrekcja obliczyła, że „modernizacja” automatu naraziła urząd na straty w wysokości blisko 20 000 koron. Cała sprawa nie wzbudziła większej sensa-

cji, gdyby nie fakt, że internat na leżał do szkoły... policyjnej, w której kształcą się przyszli stróże porządku i prawa.

Kierownictwo kursów szkoleniowych dla oficerów policji w Fairfax (amerykański stan Wirginia), zmuszone zostało do skreślenia z listy słuchaczy i zawieszenia w czynnościach służbowych czterech funkcjonariuszy wysokiej rangi, ponieważ ukradli oni kopie pytań egzaminacyjnych. Egzamin zaś mieli zdawać, przed awansowaniem ich na wyższy stopień w akademii policyjnej.

Sycylijski policjant Luigi Nelli, podczas nocnego obchodu odczuł nagle gwałtowną potrzebę tego, z czym przez dłuższy czas walczyć nie sposób. Najdogodniejszym „terenem działania” wydały mu się krzewy na pobliskim cmentarzu. I wtedy, w najbardziej niesprzyjającym dlań momencie, ujrzał sunącą ku niemu białą postać bez głowy i rąk. Zerwał się do uczciwej gapiąc po drodze rewolwer (i chyba nie tylko...). W komisariacie za niedługo niezwłocznie, że napadło go pięciu uzbrojonych mężczyzn. Wszczęto śledztwo. Tymczasem nazajutrz na posterunku zjawili się czterech kilkunastoletnich chłopców, którzy oddali broń, wyjaśniając: — Bawiliśmy się wczoraj wieczorem na cmentarzu, aż tu nagle z krzaków wybiegl jakiś pan. Spieszyliśmy mu się tak bardzo, że zgubił rewolwer i szelki. Szelki powiesiliśmy na drzewie. Może jeszcze przyjdzie i je zabierze. — Oj, chyba już nie. (res)

Z satyry radzieckiej

PIOTR SUDARUSZKIN

EPIGRAMY

PIEŃ I CIEN

Napisał w swej ankiecie Pień:

„Było się drzewem i rzucało cień!”

ZACISZNY KACIK

Nikt nie śmie zbliżyć się do Muchy,

kiedy za lwim przysiadł uchem...

PRZYGANA

„Dziur ci brak! Ni owo z ciebie, ni to?”

— tak oto Wiadrę przyganiało Sito.

SERGIUSZ SMIRNOW

HOBBYSTA

Miłość do własnej osoby — to jedyne jego hobby!

WSPOLNE POCHODZENIE

Przed klatkę małpy zaszedł kiedyś hippis.

Poznał się orangutan na tym typie:

— O, człowiek? Wejść do klatki! — prosi słodko.

— Pogwarzym sobie o naszym wspólnym przodku!”

MNIEMANIE GWIAZDA

W Akademii Nauk, gdzieś na strychu

rozciągnął pajak swoje sieci...

Rozpostarł tapy i poił się pycha:

— No, jest się gwiazdą w naukowym świecie!

Przeł. STANISŁAW KAMIŃSKI

Jak to z tymi usługami

Rys:
GWIDON MIKLASZEWSKI



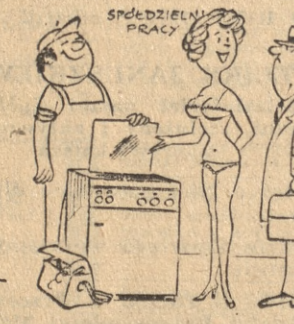
— Proszę sobie nie przeszkadzać, ja tylko pomaluję ściany i już znikam!



— Czy moje spodnie są już wyczyszczone?



— Proszę tu przytrzymać miarę, a ja przedko obiegne wokół!



— Pan był taki miły, że naprawił pralkę, teraz pierze moja sukienkę!



— Kiedy zobaczył pan po raz pierwszy że nie ma silnika?



— To tu — numer dziewięć — rura odpływowa zatkała!



— Pani mówi, że tu były okna w tym pokoju? Gdzie?!



— Taka była wczoraj w „Kobrze” strzelanina, że mi podziurawili cały telewizor!